Nr. 258. Niedziela, 12 Listopada 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni [illegible] dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 c[illegible] miesięcznie 1 [illegible] 5 [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana A d a m a, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie rolnictwa, Janowi S a l z e r o w i, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 listopada b. r. nadać najmiłościwiej szefowi biura prezydyalnego w Ministerstwie rolnictwa, radcy sekcyi Fryderykowi baronowi T r a u t t e n b e r g o w i, w ponownem uznaniu jego znakomitej służby, tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

Dnia 10 listopada b. r. został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LI zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 159. Rozporządzenie Ministerstw skarbu, handlu i rolnictwa z dnia 13 października b. r. w sprawie dowodu pochodzenia wina serbskiego przy dowozie do austro-węgierskiego okręgu celnego.

Nr. 160. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3 listopada b. r. w sprawie aktywowania sądu powiatowego w Zirknitz w Krainie.

Nr. 161. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5 listopada b. r. w sprawie przyłączenia gminy Piwoda do okręgu sądu powiatowego w Jarosławiu w Galicyi.

Nr. 162. Rozporządzenie Ministerstw skarbu, handlu i rolnictwa z dnia 10 listopada b. r. względem zniesienia zakazu wywozu paszy dla bydła.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 listopada.

Życie nie zna zastoju, a to zarówno życie jednostek, jak przedewszystkiem życie publicznych organizmów, społeczeństw lub państw. Zaledwie jeden problemat został rozwiązany, zaledwie jedna kwestya, która przed chwilą wywoływała jeszcze spory, uzyskała już jednomyślny sąd, jednomyślną interpretacyę, — natychmiast wysuwają się na plan pierwszy problematy, których, - ukrytych w cieniu usuniętych dopiero co z porządku dziennego spraw i kwestyj, — nie widziano dotychczas dobrze, budzą się nowe prądy, nowe ideje, i teraz znowu one z tą samą, co poprzednie siłą, domagają się natarczywie rozwiązania. Tak też i we Francyi, gdy Izba posłów, wybrana niedawno na podstawie hasła utrzymania nadal w mocy zaprowadzonego w r. 1870 ustroju państwowego, składem swoim stwierdziła, że kwestya republikańskiej formy rządów nie ma w narodzie silniejszej opozycyi i może być już uważana za kwestyę na razie rozwiązaną, · · wysuwają się teraz na plan pierwszy szeregi spraw, które kryły się dotychczas za tamtą kwestyą, a obecnie zdają się odzierżać w publicznem życiu rzeczypospolitej rolę pierwszorzędną. Stosownie zaś do ducha czasu są to kwestye głównie natury ekonomicznej lub socyalnej, a w ten sposób może się stać łatwo rzecz dziwna na pozór, iż parlament wybrany pod hasłem politycznem, rozwinie działalność głównie ekonomiczną lub socyalną!

Nie jest to zapewne rzeczą łatwą ułożyć program działalności dla parlamentu, który się jeszcze ani razu nie zebrał, a w którym obok umiarkowanych republikanów jest silny, bo przeszło stu posłów liczący zastęp skrajnych radykalistów; nie mniej jednak program taki musi być ułożony dzisiaj, gdy już za trzy dni parlament paryski się zbiera, i — jak zapewniają dzienniki francuskie — jest już ułożony rzeczywiście. Ułożyć go było obowiązkiem prezesa gabinetu, to zaś, co o zamiarach p. Dupuy wiemy, potwierdza w zupełności powyżej wyrażone zdanie, iż kwestyami, które zatrudniać będą teraz parlament francuski, będą głównie — zapewne nie wyłącznie — kwestye natury ekonomicznej i społecznej. P. Dupuy zamierza program swój przedstawić nie w odpowiedzi na interpelacyę, którąby wyszła z łona Izby, lecz wprost od siebie, natychmiast po otwarciu sesyi, zanim interpelanci zdołają go ubiedz; w ten sposób zamyśla on zjednać dla programu swego baczniejszą uwagę francuskiego społeczeństwa. W pierwszej części swego oświadczenia zamierza p. Dupuy dać pogląd na wypadki, które rozegrały się we Francyi w czasie wyborów i w ogóle w peryodzie, jaki minął od zamknięcia ostatniej sesyi poprzedniego parlamentu. Tu znajdą więc miejsce w omówieniu takie kwestye, jak wybory, jak uroczystości rossyjskie, jak sprawa syamska, wypadki w Aigues Mortes, a zwłaszcza już bezrobocia; będzie to zatem część niejako historyczna. Właściwy program to jest część druga, — rozpadać się będzie znowu na dwa działy: dział pierwszy przedstawi to, co rząd obecnie zamyśla przeprowadzić, część druga to, co rząd chciałby wykluczyć z szeregu prac i zadań parlamentu. Sprawy, które p. Dupuy chce parlamentowi położyć na sercu, są sprawami ekonomicznemi i społecznemi; kwestye, które radby z parlamentu usunąć, mieszczą w sobie pierwiastek polityczny, a znajdują się w programie radykałów i socyalistów. Do spraw pierwszego rodzaju należą przedewszystkiem te projekty ustaw, które rząd wniósł już w poprzedniej Izbie a które w skutek zamknięcia sesyi upadły; są to: reformy podatków od napoju i od pomieszkań. Dalej należą tu przedłożenia, które poprzednia Izba uchwaliła już, ale które ugrzęzły w senacie, jak zniesienie akcyzy. Wreszcie należą tu przedłożenia nowe, jak konwersya $4^1/_2$ procentowej renty, jak ratyfikacya uchwał ostatniej konferencyi monetarnej i t. d. Wyłączyć natomiast z listy prac parlamentarnyc pragnie rząd francuski rewizyę konstytucyi, kwestyę oddzielenia Kościoła od państwa, reformę wyborczą, — a mianowicie zaprowadzenie wyborów według list departa-

---

6)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

(Ciąg dalszy).

II.

Druga po północy biła na jakimś dalekim zegarze, kiedy Halka nie myślała jeszcze zasypiać. Oczy to rękoma, to kołdrą zakrywała, — to zamykała je wreszcie, — ale oczu nie było potrzeba na to, by widzieć wyraźnie jakby tuż, tuż obok, w jej twarz wpatrzone, jasne, melancholijne źrenice błękitne, — tak serdecznie a tak smutnie spoglądające na nią.

Oczu nie potrzebowała otwierać, by widzieć te same źrenice zamknięte na wieki, tę samą twarz z zagadkowym wyrazem śmierci, — wyrazem bolu, czy spokoju? nikt nie wie.

Im późniejsze godziny zegar uderzał, tem myśli młodej dziewczyny więcej nieruchome się stawały, ta zaś twarz tajemnicza, jakby skamieniała, coraz wyraźniejszą.

— Ja zwaryuję! zwaryuję! — już od dwóch dni, — we dnie, w nocy, ciągle! tylko to! To się w obłęd zamienia.

Oto jedyna myśl, która od czasu do czasu odzywała się w głowie Halki.

Usiadła na łóżku, — wypiła szklankę wody z kroplami laurowemi, — potem drugą, — kropli nie żałując. Uspokoiła się trochę, — nie bała się nadużyć lekkiego narkotyku; — to jej było obojętne w tej chwili.

Uspokoiła się o tyle, że mogła myślą zawładnąć do pewnego stopnia.

— On tak się mścić będzie całe życie. On temu nie winien, bo nie był do zemsty zdolny. Ale moja chciwość mści się nademną w ten sposób. — Gdyby tak dłużej być miało, obłędu dostałabym niezawodnie; — zamknęliby mnie z tem widmem. — Tak być nie może. Ten drugi ma słuszność. Ja umiem chcieć. Zawsze umiałam. Zawsze wiedziałam, czego chcę; — tylko nie wiewiedziałam jaki może być wynik moich zachcianek. — Tam chciałam wrażeń; — tu chciałam stanowiska. — Ale ten drugi też umie chcieć. — Podkreślił swoje warunki. To miało znaczyć, że ja muszę słuchać, on sam tego nie wie, że taka była kwintesencya jego przemowy. Jeżeli mu się sprzedam, to wiem co mnie czeka: — niewola. On mnie chce ujarzmić. Tamten byłby moim niewolnikiem — ale go już nie ma. — Za późno. — Odziedziczył ten majątek — za późno także. — Czemu nie kilka tygodni wcześniej? — Czemu potem, gdy mu się tłómaczyłam, gdy prosiłam — *ja* prosiłam — on zrozumieć nie chciał. — Trudno! Stało się! — Aby nie oszaleć muszę zerwać. Muszę. Raz dlatego, że tylko wtedy pozbędę się widma, — potem dlatego, że tamten gdyby się dowiedział... Ja go się boję... Kogo ja się nie boję? — Kazia nie bałam się za życia — a teraz jego najwięcej. — To mu się należy. Zerwę. Muszę. Po dzisiejszej rozmowie — muszę. A nawet gdyby Czesław nie przedstawiał mi się takim sędzią nieubłaganym, to przecież nie powinnam, nie mogę. — A Wacek? Wacek się oburzy, — on nie pojmuje tego „nie powinnam, nie mogę.“ — To trudno! Zerwę, chcę, muszę. Muszę. Co będzie, to będzie. Ja chcę spać. Chcę spokoju. Albo zerwać, albo zwaryować. Wolę zerwać.

Siedziała tak długi czas, nieruchoma zatopiona w myślach. — Nareszcie szepnęła raz jeszcze:

— Zerwę — muszę.

Powzięte postanowienie widocznie uspokoiło ją znacznie, bo w końcu przytuliła głowę do poduszki i zasnęła, — czwarta już biła na ratuszowym zegarze.

Niespokojny był sen jej. Budziła się często, — przestraszona, serce jej biło gwałtownie, ale gdy z trwogi oprzytomniała, ukojeniem dla niej było silne postanowienie: Zerwę, — muszę. — I wtedy strachy pierzchały, — widma nikły — i sen znowu powracał.

Gdy ranek nadszedł, o ona obudziła się zmęczona, zniechęcona, nie spieszyła się by wstać i ubrać się. Miała ochotę teraz przedłużyć tę noc, która taką nieskończoną jej się wydała. Przyszłość bezbarwna, szara, nędzna, przytłoczyła serce jej młyńskim kamieniem.

Już ruch się zaczął w całym domu. Halka, pół we śnie pół na jawie, zdawała sobie z tego tylko sprawę, że ją czeka coś bardzo przykrego i starała się przedłużyć do nieskończoności te w pół senne chwile.

O dziesiątej zastukano do drzwi, — udawała, że spi, nie odpowiadając wcale. Był to sygnał dawany przez służącą, że godzina późna.

Nareszcie około 11 z wielkim hałasem i mnóstwem wykrzykników sama pani Drohińska wbiegła do pokoju córki, trzymając w jednem ręku wspaniały bukiet z konwalii i orchidei, — w drugiem dość wielkie pudło.

— Patrz Halko — *voyons* ty spiochu co za dary od twego *galant chevalier*! Patrz, — czyś widziała piękniejsze kwiaty? — on je musiał z daleka sprowadzić. — *C'est d'une magnificence!* Dziś baronówny na raucie spazmów dostaną. — *You happy creature!* Ktoby to był myślał? Zimna rybo! — cóż? nie zdobędziesz się na zachwyt? Ta bonbonierka! Wiesz kto malował? Ajdukiewicz! *Rien que ça!* No — ja tobie mówię, że on za tę bonbonierkę co najmniej dwieście reńskich zapłacił.

Halka nie spieszyła, by się tym cudom przyglądać; — obojętnie położyła je obok siebie na łóżku i otwierając szeroko te swoje wielkie, zimne, pytające oczy rzekła: — Zaspałam. Pewnie już bardzo późno.

- Spij ty bryło lodowa, — wysypiaj się ile chcesz; — *tu en auras le teint plus frais.* Taka blada jesteś! Teraz możesz spać — możesz używać. Czego sobie odmawiać? będziesz miała pannę czekającą na rozkazy — *à propos*, czyżby nie wziąć od razu? Już o tem myślałam. Wyprawną, trzeba ją wyuczyć tego i owego; potem miałabyś kłopot. — Jak myślisz?

— Ja mamo? ja nic nie myślę. — Wszystko mi jedno.

Zaperzyła się pani Drohińska. — *C'est à en perdre son latin.* Ty mogłabyś anioła do passyi doprowadzić. „Nic nie myślę“. Czyś ty lalka? Czy obraz malowany? Któż ma myśleć?

— Przecież mi mama nigdy myśleć nie dała; a przynajmniej nigdy mnie nie pytała ani o myśl, ani o zdanie, zkądże bym się tak raptownie miała nauczyć? Mama wymaga tylko posłuszeństwa, ja słucham.

I przykry był lekko rysujący się uśmiech ironiczny na ustach tak młodego stworzenia.

Matka rozgniewała się jeszcze bardziej.

— Z tą waszą ironią, twoją i Wacka, to się życie przykrzy. — Tamten wpadnie chociaż w furyę czasem — no, to wiem, że człowiek. Ale czem ty jesteś? Powiedz mi, czem ty jesteś?

— Ja sama nie wiem - zawsze z tym samym niezamąconym spokojem, z tą samą niczem niezakłóconą obojętnością odparła Halka.

— A ja ci powiem! — prawiła matka w uniesieniu, — bo ja ciebie znam *avec tous tes airs de sainte n'y touche*, — ty jesteś cichą wodą! o! niebezpieczną cichą wodą. Ty! posłuszna! Ja ciebie złamać musiałam, by coś wymódz na tobie. Co mnie to pracy kosztowało! Bóg jeden wie.

— Skoro mnie mama złamała — o cóż chodzi?

— O co? o to żebyś żyła. Obudź się — nie pozuj. Żyj tak jak inni ludzie.

— Jeżeli jestem cichą wodą to niebezpiecznie mnie ożywiać, — groble pozrywam.

— O! usypałam ja tych grobli. *Seigneur Dieu!* jużby też skaranie Boga było nademną; żebyś je jeszcze zrywać miała.

— Na wszystko trzeba się przygotować, ja za siebie nie ręczę.

— Ty coś knujesz!

— Knuję mamo. Będzie niespodzianka; mama tak gwałtownie raptem, nagle, żąda odemnie, bym miała swoje zdanie i wolę, więc je objawię.

Pani Drohińska popatrzyła na córkę uważnie i niespokojnie zerwała się z miejsca.

— Powiedz! bo jeżeli to kpiny, to przyznaj, że z matką nie na swojem miejscu.

Nigdybym się nie ośmieliła, mamo.

— Więc co? co ci się roi po głowie.

— Moja mameczko! Już późno bardzo. Nie zdążę ubrać się na śniadanie. Przypuśćmy chwilowo, że nic nie powiedziałam. Później pomówimy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mentalnych,— zmianę ustawodawstwa górniczego i w końcu wszelką reformę podatkową na szerszą skalę, a więc i zaprowadzenie podatku dochodowego, o którem myślał obecny minister skarbu, radykalista p. Peytral.

Jeden rzut oka na ten program p. Dupuy przekonywa nas o tem, iż rząd francuski pragnie położyć koniec dotychczasowym, bezcelowym walkom politycznym w parlamencie, a przez wytknięcie parlamentowi programu uchwytnego, skierować prace jego na tory pozytywne, realne. Z drugiej strony jest program ten nieco bezbarwny, ale to tłómaczy się tem, iż rząd nie zna jeszcze barwy parlamentu, — więcej natomiast uwagi zwraca już fakt, iż rząd odrzucił w programie swym taką nawet kwestyę, jak sprawa podatku bezpośredniego i reforma ustaw socyalnych, które radykaliści podniosą niezawodnie i o które też zarówno gabinet obecny, jak i spodziewana koncentracya stronnictw republikańskich z łatwością rozbić się mogą. W każdym jednak razie, w życiu publicznem Francyi występują nowe zagadnienia, nowe tematy, życie bowiem wszelkie nie zna zastoju a fala myśli i pragnień płynie nieprzerwanym prądem.

Lwów, 11 listopada.

Jeden z tutejszych dzienników poruszył w ostatnich dniach sprawę wrzekomo przesadnego i dowolnego opodatkowania realności czynszowych we Lwowie, podnosząc, że blisko 2000 rekursów przeciw wymiarowi podatku czynszowego za rok 1893 zalega w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, które niewiedzieć kiedy doczekają się załatwienia, gdy tymczasem biuro egzekucyjne Magistratu, bez względu na wniesione rekursa, ściąga podatki czynszowe na rok 1893 wymierzone.

Jak we właściwem miejscu przekonaliśmy się, sprostowała wprawdzie c. k. Administracya podatków we Lwowie znaczniejszą liczbę fasyi czynszowych na rok 1893, przyjmując w myśl istniejących przepisów a oraz w interesie wszystkich rzetelnie fasyonujących właścicieli domów za podstawę do wymiaru podatku wszędzie czynsze odpowiadające istniejącym stosunkom miejscowym, usiłując w ten sposób przeprowadzić **równomierne** opodatkowanie.

Z powodu tych urzędowych sprostowań fasyi czynszowych na rok 1893 wpłynęło na przeszło 4000 wymiarów do dnia 9 listopada 1893 r. 435 rekursów, z których część już załatwiono, reszta zaś jest w toku załatwienia.

Nadwyżki podatkowej wynikającej z porównania z wymiarem zeszłorocznym, nie egzekwuje się aż do czasu merytorycznego załatwienia wniesionych rekursów.

Przesilenie w Wiedniu.

Koło polskie i klub hr. Hohenwarta zgodziły się i zaproponowały ks. Windischgraetzowi następującą listę nowego gabinetu: Ks. Windischgraetz jako prezes Ministrów, margrabia Bacquehem jako Minister spraw wewnętrznych, dr. Plener skarbu, dr. Bobrzyński wyznań i oświaty, hr. Schönborn sprawiedliwości, hr. Falkenhayn rolnictwa, generał Welsersheimb obrony krajowej.

Zjednoczona lewica niemiecka, której zakomunikowano tę listę, wzbraniała się ją przyjąć, oświadczając się przedewszystkiem przeciw kandydaturze dr. Bobrzyńskiego. Skutkiem tego zebrali się wczoraj przywódcy trzech wielkich stronnictw i wraz z księciem Windischgraetzem ułożyli nową listę. Według pogłosek na liście tej znajdują się nazwiska pp. **Jaworskiego** i dr. **Madeyskiego**. Jeszcze wczoraj ks. Windischgraetz miał ją przedłożyć **Najj. Panu.**

Fremdenblatt stwierdzając trudności towarzyszące procesowi złożenia nowego gabinetu pisze, że ks. Windischgraetz i przywódcy trzech parlamentarnych stronnictw starają się przedewszystkiem o utworzenie Ministerstwa koalicyjnego w ten sposób, aby byt jego był zapewniony i utrwalony nie z dnia na dzień lecz na czas dłuższy.

Od chwili rozpoczęcia rokowań — pisze dalej *Fremdenblatt* — lewica domaga się teki spraw wewnętrznych dla swego reprezentanta. Teka ta, obok teki skarbu, jest najważniejszą co do znaczenia i wpływu w radzie Korony. W razie, gdyby obie znajdowały się w rękach lewicy, dominujące jej stanowisko w gabinecie byłoby zapewnione, nawet w tym wypadku, gdyby teka oświaty dostała się Polakowi. Dlatego też zarówno klub hr. Hohenwarta jak i Koło polskie, stanowczy stawiają opór kandydaturze proponowanej przez lewicę; oba stronnictwa chętnie widziałyby natomiast na tem stanowisku osobistość mniej politycznie zaangażowaną, choćby nawet nie koniecznie konserwatystę albo Polaka. Dotychczasowy Minister handlu, margr. Bacquehem, ogólnie dla lewicy sympatyczny, wydawał się przywódcom stronnictw najodpowiedniejszym Ministrem spraw wewnętrznych koalicyjnego gabinetu. Utrzymują, że lewica gotowa jest przyjąć odnośną propozycyę, chcąc, żeby w tem widziano gotowość do poświęceń i ustępstw, ale w zamian za to domaga się oddania pod zakres jej wpływu urzędu Ministerstwa handlu.

Wedle *Hlasa Naroda*, dr. Rieger miał zapowiedzieć ks. Windischgraetzowi opozycyę Staroczechów na wypadek, gdyby ochrona stanu posiadania narodowościowego miała stanowić część programu rządowego.

Z nad Tybru.

Rzym, 5 listopada.

Żyjemy teraz w epoce święta umarłych. Przez cały tydzień tysiące a tysiące osób płyną do cmentarzy rzymskich, przez cały tydzień żałobne obchody, jeden po drugim odbywają się w tak licznych tutejszych świątyniach. Rzym, to wieczne miasto, ten wspaniały grobowiec minionej wielkości plemienia rzymskiego, ten olbrzymi i wieczysty posąg jego potęgi i cywilizacyi, — jest dziś miastem umarłych, miastem cmentarzy. Zanim podróżnik wejdzie do Rzymu, przekroczyć musi cmentarz *Campagna*, który otacza miasto dokoła, jak gdyby wieńcem. Ziemia, po której biegną relsy drogi żelaznej, kryje w swojem wnętrzu olbrzymie miasto kościołów, kaplic, hal, ołtarzy, grobów—podziemny Rzym, katakomby! I gdy podróżnik wszedł już w mury Rzym otaczające, stopa jego znowu stąpa po kamieniach grobowych, a oko na prawo i lewo ogląda pomniki. Podziemia wszystkich kościołów w Rzymie są cmentarzami. „Cmentarze pierwszych chrześcian stały się kościołami, a kościoły ich następców są cmentarzami“.

Ponad katakombami św. Wincentego i św. Cyryaka. położony jest największy cmentarz rzymski: Campo Verano; po nad grobami przeszłości łączą się z nimi groby teraźniejszości. W dawnych stuleciach grzebano zmarłych w obrębie miasta po cmentarzach, położonych około 60 parafialnych kościołów. W roku 1837 założono, w czasie wielkiej cholery, nowy cmentarz, a dziś jest on już zapełniony po brzegi. Skoro podróżny zbliży się tylko do aureliańskich murów. już staje wobec cmentarzy. Tu rosną szeregi smutnych cyprysów, tam wznosi się czerwona wieża. należąca do bazyliki San Lorenzo, w której spoczywają męczennicy św. Stefan i św. Wincenty; przed nim roztwiera się wspaniała brama: to próg cmentarza.

Widok cmentarza nastraja zawsze po ważnie, ale w Rzymie zwiedza się cmentarz jak muzeum. Gdzie tylko oko padnie, wszędzie widzi wspaniałe pomniki marmurowe, słupy z granitów, a na nich biusty mężczyzn i kobiet, lub okrągłe kapliczki; tam leży garybaldczyk ze sztandarem w ręku, dalej anioł skrzydlaty to znów sarkofag i tak dalej w nieskończoność. A wszędzie przebija się gust rzymski. Wszystkie kapliczki, wszystkie pomniki stawiane są w stylu renesansu. Ponad nimi palmy i cyprysy. Gdy przechodzień wejdzie do wielkiej, murowanej, kwadratowej loży, zastanie i jej ściany zapełnione obrazami biblijnymi, a tematy do nich artyście również śmierć dyktowała. Geniusz odsłania biust rzeźbiarza Lombardiego i gasi pochodnię; tu stoi amfora, tam ołtarz trzynożny, dalej matka z dziecięciem u piersi, z białego marmuru wykuta. Po przeciwnej stronie anioł tryumfujący nad szatanem, obok niego dziecię, spiące snem wiecznym na gotyckim tabernakule. Na lewo od tej loży wznosi się jeszcze całe miasto grobowców. Tam spoczywają książęta i żołnierze i ludzie z tłumu, wszyscy zgodnie obok siebie. Na wszystkich grobowcach symbole chrześciańskiej wiary, na każdym krzyż, a pod tym albo gołąb pokoju, albo praw, symbol zmartwychwstania, albo grecki monogram Chrystusa. Wszystkie te mysterya wzięte są albo z katakomb, albo polegają na prastarych tradycyach, których stulecia zagasić nie mogą.

Po za tymi marmurami, po za wspaniałymi pomnikami tymi rozciąga się jeszcze cmentarz daleko, daleko, Zamiast wspaniałych grobowców, stoją tu ciche mogiły a zieloną murawę przerywa tylko czarny krzyżyk, lub czasem biały kamień z wyrytem nazwiskiem, nikomu nieznanem. A dalej jeszcze są groby — co krok mogiła — bez krzyża i bez imienia.... zapomniane zupełnie. O, niezupełnie, pamięta o nich Kościół....

W tej części cmentarza znajduje się także grobowiec Watykanu, grobowiec kolegium amerykanskiego itd., a nierzadko także cicha mogiła ludzi wielkich umysłem lub sercem. Między innymi tutaj także znajduje się grób sławnego astronoma P. Secchi'ego.

A nie tylko cmentarze pełne są grobów. Taki np. kościół św. Piotra i Pawła jest również wielkim cmentarzem — Świętych i męczenników papieży i królów. Jego ściany to same pomniki grobowe, z których przemawiają do widza słowa o życiu przyszłem, wykute w marmurze i spiżu. A znowu watykańskie groty, owe największe katakomby historyi świata, przez które żywa dusza ludzka przejść nie może, aby do głębi nie być wzruszoną cierpieniem tej ziemi....

Rzym cały jest zatem miastem umarłych, nad którem tylko słońce roztacza swoje przepyszne promienie, nad którem niebo rozpina swój lazurowy namiot, a w którem życie dzisiejsze bije gorączkowem tętnem, jak perlący się szampan pieni się w starożytnym, poszczerbionym przez czas i wypadki pucharze!

To też dziwne uczuci[illegible] serce przechodnia, gdy tuż za bramą św. Wawrzyńca, u wstępu do wielkiego cmentarza, widzi rozsiadłych przekupni, handlujących lampami, krzyżami, kwiatami, obrazami świętych, statuami Madonny i aniołów — gdy widzi tam tłumy żebrzących o jałmużnę, i całym seregiem rozwinięte wzdłuż sąsiednich ulic „osterye“, mające na szyldzie napis:

---

4)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

Drugie życie Michała Teissier.

(*La seconde vie de Michel Teissier par Edouard Rod.*)

(Ciąg dalszy).

Anna przyłożywszy chustkę do oczu płakała cicho, Laurencya marszczyła brwi; więcej może przytomna od siostry, usiłowała przeniknąć przyszłość. Milczenie zaległo, bardzo wymowne. Michał przeczuwał ich myśli, niepokój: nieufność widać jeszcze nie zupełnie się rozwiała. Może pragnęły aby ojciec mówił jeszcze, chciały go poznać lepiej, osądzić, a on bał się ich i nie śmiał już nic powiedzieć, chociaż pilno mu było zakończyć tę rozmowę, niemiłą dla stron obu, i rozwiązać nareszcie zagadkę którą on, i córki pomimo swej wielkiej boleści stawiać sobie musiały:

„Gdzie pójdziemy? co się z nami stanie?“

Kwestya ta widocznie na sercu im leżała, bo Anna, jakby mimowolnie szepnęła:

— Kochałyśmy tak naszą matkę!.. a ona nas!... Mój Boże! mój Boże! co poczniemy bez niej!...

Michał schwycił pożądaną sposobność i pocieszał ją, mówiąc że on przecie opiekować się niemi będzie, że je kocha! Pojadą z nim, do niego.... nie rozłączą się już z sobą. Mieszka w Szwajcaryi, w Montreux, ale jeżeli one zechcą, przeniesie się gdzieindziej.... A widząc, że dziewczęta sztywniejy w jego objęciu jakby przelęknione, sądząc, że chcą mu umknąć, dodaje:

— Gdzie zechcecie.... gdzie wam będzie lepiej. — Wy same będziecie decydować....

Anna przestała płakać; zamieniła z siostrą szybkie spojrzenie, a potem szepnęła głosem cichym i tak poważnym, że się uroczystym wydawał:

— Będziemy zawsze posłuszne, ojcze!...

Ale postawa i spojrzenie Laurencyi świadczyły, że nie poddawała się tej obietnicy.

Michał zachmurzony, zniechęcony, czuł że zadanie było nadto trudne. Jednak ujął dzieci za ręce i głosem bardzo smutnym, łagodnie mówił dalej, prosząc by mu ufały, że nie skrępuje w niczem ich woli, że prosi tylko by sprobowały; jeżeli będą się czuć bardzo nieszczęśliwe, on je zmuszać nie będzie.... Przecie nie mają nikogo prócz niego na świecie? Cóż będą robić. Gdzie mogą pójść?...

Tym razem Laurencya, porozumiawszy się z siostrą wzrokiem, odpowiedziała:

Chciałybyśmy się namyśleć.

Namyśleć się? na co? przecież namysłu nie było potrzeba w tym przypadku! Jeszcze raz Teissier prosi łagodnie by mu zaufały i rzecz załatwiona. Zaczynają obie płakać, widząc swoją pozycyę bez wyjścia, a on je tuli w objęciu, myśląc sobie, że uczynił wszystko, co było w jego mocy aby się zbliżyć do nich i że przyszłość nie pozostawała bez nadziei.

— A teraz, rzekł, chcę ją widzieć....

Anna zaprowadziła go do żałobnego pokoju, gdzie długo sam pozostał:

Gdy myślał o Zuzannie, a myślał teraz bardzo często w długich bezczynnych godzinach — Teissier wyobrażał ją sobie taką, jaką ją widział w kilku ważniejszych fazach życia: w chwili ich ślubu, gdy mu się ukazała w ślubnej sukni, rumieńcem okryta, pełna miłości; potem stawała mu w myśli taka, jaką była podczas jego długiej choroby, z której go dzięki swoim staraniom wydźwignęła; ostatnia faza, najmniej oddalona, była ta, gdy widział ją rozdrażnioną z surowym wzrokiem, stojącą między dziećmi w chwili, gdy przyszedł żegnać się z niemi. W pamięci jego, twarz jej miała w tych trzech fazach życia wyraz tak odmienny, że można było myśleć, że to nie ta sama osoba. A teraz ujrzał ją znowu inną i nie poznał żadnego z tych trzech wyrazów w rysach zmarłej. Ta, którą teraz zobaczył, pozostanie mu na zawsze w pamięci. Niepodobną była do niej ta twarz postarzała, zwiędła, o żółtem jak kość słoniowa czole, nad którem wiły się siwiejące włosy, te rysy przeciągłe, jakby zaostrzone, złagodzone obecnie straszném spokojem śmierci. Teissier przypatrywał się jakby nieznajomej, starając się wyobrazić sobie ją taką, jaką była dawniej i siebie... nie! ani ona nie była tą kobietą, która nazywała się dawniej jego żoną, ani on tym samym co ją kochał!... Czuł tylko jedno, to, że nie może mu już przebaczyć, że usta te zamilkły na zawsze, a spojrzenie zgasło. I nie dowie się nigdy, nigdy, tajemnicy tego smutnego życia,' cierpień, żalu lub przebaczenia. Długie chwile upłynęły Michałowi na tem rozmyślaniu, pełne spóźnionej skruchy, daremnych żalów, a może i modlitwy bez zapału.

Odszedł, nie widząc się już z córkami; pragnął zobaczyć Mondeta, pogadać z nim, gdyż znajdował się w takim stanie umysłu, że potrzeba mu było rady przyjaciela, ale Mondet był w liceum, więc Michał zamknął się w swoim pokoju i zaczął pisać do Bianki, dzieląc z nią swoje smutki, niepokoje i wzruszenia.

Pisał tak otwarcie, jakby spowiadając się przed sobą ze wszystkiego co doznał dzisiaj, że aż mu się wydało, że jest zanadto otwarty. Przeczytał list, i aż wstyd mu było, że nie umiał ukryć w sobie tego, co czuł, ale pisał do tej, która najpewniej tak samo jak on cierpiała w tej chwili... A zresztą! czyż nie była jego wspólniczką, a tem samem musieli mieć wspólne myśli i cierpienia... Zakończył list i podczas gdy go kładł w kopertę, służąca przyniosła mu list od Bianki. Niewypowiedziana radość go przejęła za ten dowód miłości z jej strony, miłości zawsze czujnej i gotowej przyjść z ulgą w każdem cierpieniu, które odczuć potrafi. Zanim przeczytał, czuł, że list mu tę ulgę przyniesie, i tak było w istocie: serca ich umiały się rozumieć.

„...Ileż razy, w przeciągu tych lat ośmiu, pisała, przychodziły mi na myśl te biedne dzieci i z jaką rozpaczą teraz o nich myślę! Może nie zechcą ci towarzyszyć, może będziesz musiał uczynić dla mnie jeszcze to jedno poświęcenie, po tylu innych! Gdy myślę o wszystkiem złem, którego byłam powodem, nie rozumiem, jak możesz mnie kochać! I zdaje mi się, że teraz dopiero widzę jasno, rozumiem wszystko. Oto straszne kwestye przeszłości, których egoizm mój zgłębić mi nie pozwolił, stają przedemną, boleśniejsze dla ciebie teraz, kiedy córki twoje są w wieku, w którym ocenić mogą twoje czyny a pełne groźby dla mnie, która tak bardzo winną się czuję....“

Ona także dotykała przedmiotu, który dotychczas milczeniem pokrywali. Ze wzruszenia własnego, Michał sądził jakie będzie wzruszenie Bianki, gdy list jego odbierze ale posłał go przecie: trzeba — myślał — trzeba koniecznie, abyśmy w podobnej chwili czytali we własnych myślach.... Potem....

I zadrżał nad tajemnicą tego słowa.

Później, gdy Michał przypominał sobie dzień pogrzebu Zuzanny, wspomnienie to przedstawiało mu się niejasno, z powodu różnorodności doświadczonych wrażeń. Pamiętał straszny krzyk Laurencyi, która w kościele zemdlała i swój okropny przestrach w obawie nowej katastrofy.... Potem, gdy dziecko przyszło do siebie, był jak znieczulony do końca nabożeństwa, wsłuchany w monotonny śpiew i muzykę organów. Gdy pogrzeb ruszył na cmentarz, inne wrażenie nim owładnęło, całkiem niespodziane: on, który od tak dawna żył w odosobnieniu, obcy na obcej ziemi, teraz, na czas krótki ujrzał się celem spojrzeń wszystkich, Bo też tłum ludzi, ciekawych, chciwych wrażeń towarzyszył pogrzebowi bacznie się przypatrując Michałowi, podchwytując każdy rys, każdą grę twarzy, ruch każdy. I po raz pierwszy od lat tylu, uczuł łącznik pomiędzy sobą a ludźmi. gdyż uczuł gwałtowne pragnienie walczyć z niechęcią, którą go otaczano, tłómaczyć się przed tymi ludźmi w oczach których czytał swoje potępienie. A ponieważ nie mógł tego uczynić, zamykał się w sobie, starał się nie patrzeć na nich i bunt pełen gniewu podnosił się w jego duszy.

„Nie jestem zapowietrzony.... Nie jestem trędowaty.... Nie jestem o wiele gorszy od niejednego.... A przecie, chętnie by mnie ukamienowali!...“

(Dalszy ciąg nastąpi).

Antico o[illegible] d[illegible] *ssime santo* Z tych przybytków dz[illegible] ż[illegible] do[illegible] zapachy spirytu[illegible] i liche[illegible] jadł tudzież ło[illegible] pa[illegible] ki i u[illegible] h[illegible] n[illegible] ki [illegible]

K[illegible] w[illegible] nich dniach ciężkie straty przez śmierć kardynała Laurenziego i O. Guglielmottiego. O. Guglielmotti, z zakonu Dominikanów, był jednym z najbardziej [illegible] i najzdolniejszych historyografów marynarki włoskiej. Jego *Historya marynarki papieskiej* i inne dzieła, które również zostały publicznie ogłoszone, uważane są za arcydzieła w swoim rodzaju. O śmierci O. Guglielmotti zawiadomił armię włoską minister marynarki w nadzwyczaj pochlebnie wystylizowanym rozkazie dziennym, król Humbert zaś, wraz z małżonką swoją, przesłał rodzinie najstarszego wiekiem z pomiędzy Dominikanów telegraficzną kondolencyę. Cała prasa włoska zgodnie a z wielkiem uznaniem o[illegible] we w[illegible] niach pośmiertnych wielkie zasługi znakomitego kapłana i uczonego.

Śmierć kardynała Laurenziego, który od lat długich był cierpiącym, wywołuje wspomnienia z tych czasów, kiedy w o[illegible] cz[illegible] Papieża Leona XIII najpotężniejszymi byli „Perugiańczycy", a pomiędzy nimi pierwsze stanowisko zajmował właśnie Laurenzi. Kardynała Laurenziego łączyły z Papieżem nadzwyczaj ścisłe stosunki o[illegible] ste, datujące jeszcze z tych czasów, gdy Leon XIII był arcybiskupem Perugii, a zmarły książę Kościoła jego sufraganem. Obecny Ojciec święty natychmiast, jak tylko zasiadł na papieskim tronie, powołał kardynała Laurenziego do Rzymu. Podczas pierwszej epoki obecnego pontyfikatu, miał L[illegible] znaczny wpływ na zapatrywania i politykę Papieża. Przed pięciu niespełna laty nawiedziła kardynała ciężka [illegible] która go zmusiła zupełnie się usunąć od toku spraw bieżących. Od tego czasu musiał n[illegible] w[illegible] role zaniechać wszelkiej działalności, od te[illegible] t[illegible] stracił wpływ jego na politykę Watykanu, a polityka ta zwolna zeszła na inne tory. Zmarły kardynał z upragnieniem, ale i z poddaniem się woli Bożej, wyczekiwał śmierci, jako wybawienia z ciężkich cierpień; wreszcie przyszła ona i zabrała go z tego świata. Leona XIIIgo, który dla kardynała Laurenziego żywił wielką przyjaźń i cenił go bardzo wysoko, ciężko dotknęła śmierć jego. Zrobiła ona znowu w[illegible] ką i niczem niezapełnioną lukę w kole jego zaufanych. Z Laurenzim ustąpił jeden z o[illegible] tnich kardynałów i prałatów wspomnionej już grupy „Perugiańczyków", którzy byli współpracownikami i przyjaciółmi Ojca świętego w Perugii, za czasów jego tam urzędowania, — grupy, której wpływ wycisnął swe piętno na całym pierwszym okresie pontyfikatu Leona XIII, która zawsze popierała politykę umiarkowania i życzliwości, a która mianowicie zawsze przemawiała za koniecznością porozumienia się z rządem włoskim, tudzież za utrzymaniem dobrych stosunków z państwami, należącemi do trójprzymierza. Do grupy tej, pró z zmarłego kardynała Laurenziego, należeli także: były prywatny sekretarz Papieża, msgr. Boccali, którego częstokroć nazywano *alter ego* Ojca św. i były nuncyusz w Paryżu, kardynał Rotelli. Trzy te osobistości, tudzież obecny kardynał, a dawniejszy nuncyusz w Wiedniu, ks. Galimberti, byli najwybitniejszymi i najczynniejszymi współpracownikami Leona XIII od początku jego pontyfikatu aż do r. 1887, to jest do tej chwili, w której kardynał Rampolla objął urząd sekretarza stanu papieskiego. Z „perugiańskich" prałatów w otoczeniu Ojca św. pozostał obecnie przy życiu jeszcze tylko przyboczny sekretarz Ojca św. msgr. Angelli.

Depozyta Watykanu, które przed kilku laty wycofano z banków paryskich i innych, a powierzono rozmaitym instytucyom bankowym włoskim, Ojciec św. wycofał teraz napowrót i zarządził złożenie ich w domu bankowym „*Rotschild freres*" w Paryżu. Zarządzenie wywołane zostało tem, iż w skutek administrowania funduszami Watykanu przez banki włoskie poniósł Ojciec św. znaczne straty.

Z Berlina.

(Ostateczny rezultat wyborów do Sejmu pruskiego. — Oświadczenie przywódcy centrum w sprawie języka polskiego. — Zakaz gier hazardowych. — Polemika dzienników. — Pomnik cesarza Wilhelma I. — Pamiętniki ks. Bismarcka).

Ostateczny rezultat wyborów do Izby deputowanych Sejmu pruskiego przedstawia się jak następuje: Wybrano 210 konserwatystów (starych i nowo konserwatystów), 95 z centrum, 88 narodowoliberalnych, 20 wolnomyślnych, 17 Polaków, 2 Duńczyków i 1 Welfa. W porównaniu z wyborami dokonanymi przed [illegible] laty, zyskały oba stronnictwa konserwatywne 12 mandatów, a Koło polskie 2 mandaty. *Reichsanzeiger* podaje liczbę Polaków na 18 doliczając do Koła polskiego jako Polaka wybranego w Opolu majora Szmulę. *Germania* zalicza natomiast Szmulę do centrum.

Straciły natomiast [illegible] stronnictwa: wolnomyślne 9 mandatów, narodowoliberalne 2, centrum 3. Połączonym obu [illegible] konserwatywnym (konserwatywni [illegible] 151, wolnokonserwatywne 59) brak [illegible] mandatów do absolutnej większości w Izbie. W razie połączenia się konserwatystów z centrum, n. p. w sprawach kościelnych i religijnych, będą rozporządzać oba stronnictwa 272 głosami, zaś ewentualny sojusz konserwatywno-wolnokonserwatywno i narodowoliberalny liczy 298 głosów w Izbie. To są owe trzy większości, na których się rząd będzie mógł opierać. W nowym Sejmie zasiada aż 43 landratów.

W obec rozpowszechnionego mniemania, jakoby jeden z głównych przywódców stronnictwa centrum, hr. Balestrem, był nieżyczliwie usposobiony dla ludności polskiej, godzi się przytoczyć oświadczenie, jakie złożył hr. Balestrem na zgromadzeniu wyborców w Bytomiu na Szląsku.

„Ilekroć — powiedział on — poruszałem publicznie sprawę języka ojczystego, zawsze w[illegible] walczyłem nietylko za tem, ażeby nauka religii udzielaną była we wszystkich oddziałach szkół w polskim języku, ale także, aby w szkołach ludowych i języka polskiego uczono (jako przedmiotu obowiązkowego), a to dla dwóch powodów: raz dlatego, aby dzieci, nauczywszy się języka, mogły się także religii po polsku uczyć, a powtóre z tej racyi, ponieważ żywię przekonanie, iż każdy człowiek ma przyrodzone prawo do swojej mowy ojczystej; a skoro rząd dzieci zmusza, aż by do rządowych szkół chodziły, natenczas też powinien przyrodzonym prawem w planie nauki zadość uczynić. Sądzę, że jest rzeczą bardzo pożądaną tak dla dobra ludu, jak dla dobra rządzących, ażeby urzędnicy, którzy będą posrednio z ludem mają do czynienia i sędziowie mowę ludu choć jako tako znali i ażeby nie potrzebowali przez tłumaczy (czesto bardzo lichych) z ludem się porozumiewać. Za tem też wystepowałem zawsze. W młodości mojej przebywałem kilka lat w Galicyi i nauczyłem się tak dobrze po polsku, że nikt nie umiał odróżnić, czy jestem Niemcem, lub Polakiem z urodzenia. Ponieważ od tego czasu prawie czterdzieści lat minęło, a nie miałem sposobności w mowie polskiej się ćwiczyć dlatego[illegible] w[illegible] p[illegible] w wyrazaniu się po p[illegible] rozumiem wszystko, a [illegible] kontrolowałem i poprawiałem, gdy [illegible] pomyłili."

Berlińska *Post* dowiaduje się, że wszystkim oficerom zakomunikowano już w dosłownem brzmieniu rozkaz cesarski, zabraniający gier hazardowych. Ten sam dziennik utrzymuje, że wszyscy oficerowie, skompromitowani w procesie hanowerskim, podadzą się do dymisyi. W obronie oficerów niemieckich odezwała się przed kilku dniami *Norddeutsche allgemeine Ztg.*, usiłując przez wzgląd na ich wiek młody usposobić czytającą publiczność pobłażliwie. W Berlinie utrzymują, że nowy minister wojny, generał Bronsart, otrzymał od cesarza zaraz na pierwszem posłuchaniu jakieś bardzo wyraźne rozkazy, które mają być rozesłane do wszystkich pułków.

Między konserwatywną *Kreuz Ztg.* a organem hr. Capriviego, *Nordd. allg. Ztg.* toczy się polemika o zasługi i wartość stanu urzędniczego pruskiego. Organ urzędu kanclerskiego nie może pojąć, iż pismo konserwatywne w sposób lekkomyślny i demagogiczny rzuca ziarno buntu i podejrzliwości; tylko żyłka rewolucyjna może skłonić do napaści na organizacyę, którą stworzyli najdzielniejsi królowie pruscy, a o której nawet wrogowie Prus z największem odzywali się uznaniem. *Nordd. allg. Ztg.* kończy swój artykuł przepowiednią, że gdyby biurokracya pruska miała kiedyś runąć, to żywiołem powołanym do zapełnienia tej luki w machinie państwowej nie będą zaiste konserwatyści.

Rząd Rzeszy przedstawi parlamentowi z początkiem sesyi projekt o pokryciu kosztów pomnika, który ma stanąć w Berlinie na cześć pierwszego cesarza niemieckiego. Ogół wydatków preliminowano na ośm milionów marek. W pierwszym roku ma parlament uchwalić 1.100.000. Plan pomnika otrzymał już zatwierdzenie cesarza. Będzie to posąg konny, otoczony kolumnadą. Stanie on naprzeciw zamku królewskiego na miejscu zburzonej dzielnicy. [illegible] p[illegible] konna w[illegible] z p[illegible] m[illegible] towa bliską dwa milion marek. Pomnik będzie odsłoni ty dnia 22 marca r. 1897, w stuletnią rocznicę przyjścia na świat Wilhelma I.

Dzienniki utrzymujące stosunki z Friedrichsruhe dowiadują się, że ks. Bismarck ukończył niedawno pisanie swoich pamiętników, które starczą na dwa ogromne tomy. Zawierają one, ogółem wziąwszy, tylko notatki osobiste [illegible], ulotne wzmianki o wybitniejszych wypadkach z życia politycznego księcia i krótkie charakterystyki znanych rysy niektórych osobistości, które w życiu politycznem niemieckiem w ostatnich czterech dziesięcioleciach wybitną odegrały rolę. W czasie urzędowania ks. Bismarck nie miał czasu na regularne spisywanie swoich spostrzeżeń. Dopiero po usunięciu się od życia politycznego zaczął te prace, [illegible] uwzględnił przedewszystkiem wyo[illegible] rzenia towarzyszące jego upadkowi. Tę część dyktował książę swemu sekretarzowi, doktorowi Chrysandrowi, zaś do samodzielnego opracowania i zredagowania reszty użył cennej pomocy Lothara Buchera.

Dotychczas książę nie jeszcze nie postanowił, co ma się stać z tymi pamiętnikami i kiedy mają być drukiem ogłoszone.

Z Warszawy.

(Nowy sobór prawosławny w Warszawie).

Dniew. Warszawski jest w zachwycie z powodu, że suma ofiar, złożonych na budowę cerkwi katedralnej w Warszawie, dosięgła już 60.000 rs. Wezwanie generał-gubernatora — pisze dalej ten organ — wywarło wpływ i znalazło sympatyczny oddźwięk pośród duchowieństwa wiejskiego i włościan. Komitet odbiera codziennie dziesiątki listów pieniężnych, nadsyłanych nietylko z gubernij wewnętrznych, lecz aż z Syberyi. Przesyłki te nie są duże, ale wnoszące z dołączonych listów, są groszem zapracowanym w pocie czoła przez ofiarodawców, spieszących z udziałem w sprawie, która z charakteru swego jest ogólno ruską, ogólnonarodową i ogólno-prawosławną.

Dniewnik podnosi dalej generała Hurkę pod niebiosa za to, iż pomimo nadmiaru pracy administracyjnej i wojskowej, wziął na siebie przewodnictwo w komitecie budowlanym. Komitet zbierał się już cztery razy dla rozpoznania spraw, poprzedzających budowlę, która ma się rozpocząć niewątpliwie na wiosnę r. p. Komitet rozporządza teraz następującymi funduszami: 32.000 rs. udzielone z kasy Synodu, 60.000 rs. z ofiar prywatnych i 50.000 rs. które w roku przyszłym będą wypłacone ze skarbu. Organ urzędowy przewiduje, że z wiosną fundusz budowy dojdzie do 200.000 rubli, a z takim kapitałem można śmiało ująć się budowy, zwłaszcza, że aż do skończenia budowy skarb będzie corocznie wypłacał tytułem zasiłku po 50.000 rs. Do konkursu o plany stanęli następujący akademicy i profesorowie: Pomeranców, Kotow, Preobrażeński, Czugin, Bonsc i Pruchow.

KRONIKA

Lwów, 11 listopada.

— **Najd. Arcyks. Leopold Salvator** powrócił dzisiaj z Wiednia do Lwowa.

— **JE. Pan Marszałek krajowy,** ks. Sanguszko, wyjechał z Gumnisk do Wiednia.

(§) **Krajowy kurs dla dozorców melioracyjnych.** W myśl uchwały sejmowej, powziętej na ostatniej sesyi, otwarty będzie z dniem 1 grudnia b. r. nowy trzyletni kurs praktyczny przy krajowem biurze melioracyjnem w Wydziale krajowym, dla wykształcenia dozorców melioracyjnych.

Ustanowionych przez Sejm 15 miejsc funduszowych z zasiłkiem 25 zł. miesięcznie, nadał Wydział krajowy na wczorajszej sesyi następującym kandydatom:

1. Józefowi Chciukowi, podoficerowi piechoty i tamiarzowi, poleconemu przez starostwo w Przemyślu.
2. Karolowi Ryglewiczowi, podoficerowi piechoty i dozorcy obwałowania Sanu w pow. tarnobrzeskim.
3. Józefowi Ślęzakowi, dozorcy obwałowania Wisły w pow. tarnobrzeskim.
4. Władysławowi Sokulskiemu, praktyczne mu drenarzowi w Dzikowie.
5. Janowi Postawie, podoficerowi piechoty z Bielczy, pow. brzeskiego.
6. Kornelowi Abrahamowiczowi, podoficerowi artyleryi, poleconemu przez komendę wojskową w Przemyślu.
7. Mieczysławowi Miksiewiczowi, podoficerowi rachunkowemu ze Lwowa.
8. Antoniemu Ledwinie, podoficerowi artyleryi ze Lwowa.
9. Stanisławowi Uściańskiemu, podoficerowi piechoty we Lwowie.
10. Eugeniuszowi Korybutiakowi, podoficerowi piechoty i ukończonemu uczniowi szkoły snycerskiej w Zakopanem.
11. Adamowi Pankiewiczowi, podoficerowi strzelców w Pysznicy.
12. Stefanowi Nodzyńskiemu, ukończonemu uczniowi V kl. gimnazyalnej i robotnikowi salinarnemu, poleconemu przez starostwo w Wieliczce.
13. Mieczysławowi Przeździeckiemu, ukończonemu uczniowi szkoły ludowej, synowi oficera b. wojsk polskich z r. 1831.
14. Karolowi Horodyskiemu, starszemu strażnikowi skarbowemu, ukończonemu uczniowi IV kl. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.
15. Franciszkowi Hausnerowi, ukończonemu uczniowi szkół ludowych w Radziechowie.

Nadto przyjął Wydział krajowy na rzeczony kurs:

1. Dozorcę przy obwałowaniu prawego brzegu Wisły w pow. wielickim Józefa Głuszaka, ukończonego ucznia IV kl. szkoły realnej.
2. Dozorcę przy regulacyi Nowego Brnia, Romana Rondewalda, ukończonego ucznia IV kl. gimnazyalnej.
3. Dozorcę przy regulacyi Bugu] Józefa Rusińskiego, majstra ciesielskiego.

Koszta utrzymania tych trzech uczniów poniosą odnośne fundusze regulacyjne.

Wreszcie zezwolił Wydział krajowy uczęszczać na kurs Jędrzejowi Grabowiczowi, ukończonemu uczniowi szkoły ludowej we Lwowie i przyznał mu zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 15 zł. miesięcznie.

Ogółem wpłynęło 136 podań kandydatów, z których wszyscy wykazali się przynajmniej ukończoną szkołą ludową, a 38 kandydatów miało obok ukończonej szkoły ludowej praktykę przy robotach technicznych lub rangę podoficerską. Należy zatem oczekiwać, iż wybrani przez Wydział krajowy kandydaci wykształcą się na odpowiednich dozorców melioracyjnych.

Dom Jana Matejki. *Czas* otrzymał następujące pismo:

„Szanowny Panie redaktorze! Myśl, którą poruszyłem w szpaltach pańskiego dziennika, nie pozostała bez echa. Poparcie jej przychodzi od dostojnika Kościoła, którego przyzwyczailiśmy się widzieć zawsze tam, gdzie chodzi o myśl szlachetną i o cel wyższy. Oto jest list, który uważam za prawdziwe błogosławieństwo przedsięwzięcia:

Tarnów, 9 listopada.

Wielmożny Panie profesorze!

Przewybórną myśl, ogłoszoną w *Czasie* z dnia 9 b. m. o zakupnie domu błogosławionej pamięci Jana Matejki, całem sercem przyjmuję i w dowód czci dla wielkiego mistrza sztuki ofiaruję przekazem 30 zł. na ręce Pańskie.

Z wysokim szacunkiem

Ignacy Łobos, biskup.

Dołączam do powyższej sumy 30 zł. w mojem imieniu, aby w ten sposób rozpocząć subskrypcyę na zakupno domu Jana Matejki, z zamiarem zamienienia go na Muzeum pamięci mistrza poświęcone. Mam nadzieję, że *Czas* zechce przyjmować dalsze datki w tym celu i że wszystkie inne dzienniki polskie łamy swe dla tej subskrypcyi otworzą. Z głębokiem uszanowaniem *Maryan Sokołowski.*

Administracya *Czasu* pośredniczyć będzie w zbieraniu składek na powyższy cel.

— **Wybory uzupełniające** do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie będą niebawem rozpisane, a to na 9 miejsc do sekcyi handlowej i na 8 miejsc do sekcyi przemysłowej. Listy wyborców są złożone w biurze komisyi wyborczej we Lwowie i w c. k. starostwach. Termin reklamacyjny kończy się z dniem 30 listopada. Termin wyborów później będzie oznaczony.

— **Z Czytelni dla kobiet.** Z powodów od zarządu niezależnych, odczyt ks. doktora Skrochowskiego o Matejce odbędzie się nie w sobotę, ale w poniedziałek, 13 b. m. o godzinie 6.

— **P. Antonina Kwiecińska.** podpisała kontrakt z dyrekcyą teatru lwowskiego i od 15 b. m. wchodzi w skład tutejszego personalu dramatycznego.

— **Z poczty.** W Słotwinie, powiecie brzeskim, otwartą została dla powszechnego użytku stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną.

— **Z Uniwersytetu.** P. Waleryan Szczerbiński, rodem z Budzanowa w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Pan Józef Herzig, rodem z Sanoka, kandydat adwokacki, uzyskał w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Akademia Umiejętności** wysłała na ręce rektora Uniwersytetu wrocławskiego dr. Nebringa telegram kondolencyjny, z powodu śmierci Roepella.

— **Zarząd łyżwiarski** zawiadamia, że wpisy na sezon bieżący są otwarte, tak, jak w latach przeszłych, w handlu płócien p. St. Buschaka plac Halicki, i że tam również i młodzież szkół wszelkich kategoryj może zgłaszać się po wzory legitymacyi, celem otrzymania biletów po cenach zniżonych.

— **W sprawozdaniu** wczorajszem z nadzwyczajnego zgromadzenia galic. Banku hipotecznego zaszła skutkiem opuszczenia kilku wyrazów pewna niedokładność. Otóż uchylając ów brak, stwierdzamy, że uchwały co do powiększenia kapitału akcyjnego, powzięte zostały jednomyślnie przez zgromadzenie, złożone z 29 akcyonaryuszy, reprezentujących 538 głosów czyli 5575 akcyj.

— **Egzamin w szkole wiertniczej.** Dnia 10 października odbył się w Wietrznie egzamin w krajowej szkole wiertniczej, przy współudziale p. prezesa A. Gorayskiego. Do egzaminu przystąpili pp. W. Krzepowski z Politechniki w Pradze, M. Szukiewicz z Politechniki we Lwowie i J. Turkiewicz z Leoben. Po otrzymaniu świadectw odjechali kandydaci na kursa do swoich wyższych szkół.

— **Na rzecz funduszu budowy** ruskiego teatru narodowego złożyli pp.: Oktaw Sala, prezes Rady pow. w Brodach 10 zł.; właściciele dóbr: Albert hr. Cetner 10 zł., Władysław Gniewosz 10 zł., Antoni Garapich 10 zł., Artur Sznell 5 zł., Wysocki 5 zł., Krajewski 2 zł.; Janiszewski, notaryusz w Brodach 5 zł.; Frenkl, pełnomocnik skarbu brodzkiego 5 zł.; Holzer, notaryusz w Łopatynie 2 zł.; West, księgarz w Brodach 2 zł.; Telichowski, komisarz starostwa 1 zł.; Machnowski, pełnomocnik w Pieniakach 1 zł.; Niemczewski, sekretarz Rady pow. 1 zł.; Huza, notaryusz w Ciężkowicach 4 zł. 40 ct.; Batowski, sekretarz gminy w Glinianach 5 zł. 60 ct.; Kasa oszczędności w Tarnopolu 50 zł.; Jan Götz, właściciel dóbr w Okocimie 50 zł. Pp. dawcom składa serdeczne podziękowanie komitet budowy ruskiego teatru narodowego.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: we Lwowie Wacław Ibiański, znany powszechnie inżynier przedsiębiorca. Urodzony na Żmudzi w r. 1843, jako młodzieniec oddany został do korpusu kadetów w Petersburgu, zkąd wyszedł ze stopniem oficera. Po wybuchu powstania opuścił służbę rossyjską i wstąpił do oddziału Mackiewicza, następnie zaś pod nazwiskiem Robaka uformował własny swój oddział. Po upadku powstania przeniósł się do Zurichu, gdzie walcząc z największą biedą, chlubnie skończył Akademię techniczną. Jako inżynier pracował przy budowie kolei węgierskich, następnie zaś w Galicyi przy budowie kolei leluchowskiej, Arcyksięcia Albrechta i innych, odznaczając się wszędzie wybitnemi zdolnościami, sumiennością i pracowitością. Stworzył on system budowy mostów własnej konstrukcyi, t. zw. kratowy, który okazał się znakomitym. On również pierwszy u nas wprowadził roboty betonowe. Przysklepienie Pełtwy we Lwowie jest jego dziełem. Gorący patryota, człowiek niezwykłej prawości, pozostawia żal powszechny po sobie. Pogrzeb odbył się dziś o godz. 3 po południu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 11 listopada. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 10 listopada do 12 w południe dnia 11 listopada b. r. mieliśmy wiatr północno-wschodni, o średniej prędkości 4 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (91 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —4,8°C., najwyższa —1,8°C. wczoraj po południu, najniższa —6,6°C. w nocy.

Wczoraj po południu zaczęło się wypogadzać, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnej Hiszpanii; zwyżka 780 do 775 mm. na Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w południowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe **766 mm.**

Prognoza na dobę 12 listopada bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku wschodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do —0°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc., opadu nie będzie, pogodnie.

W Czytelni polskiej w Białej odbędzie się w dniu 18 b. m. o godz. 8 wieczorem uroczyste odsłonięcie portretu ś. p. Apolinarego Góry, b. prezesa i członka honorowego „Czytelni“, b. c. k. sędziego powiatowego i t. d.

— **Wiceprezydentem m. Krakowa** wybrany został na onegdaj odbytem posiedzeniu rady radca miejski dr. Jan Hajdukiewicz.

— **Rada miasta Wiednia** wybrała wczoraj dr. Prixa ponownie prezydentem miasta. Antisemici przy tej okazyi wyprawili takie sceny, że posiedzenie natychmiast musiano zamknąć.

— **Straszna zbrodnia.** W lesie, należącym do folwarku Kostkowice, w powiecie olkuskim, w dniu 29 z. m., dwu pastuszków odnalazło odgrzebane przez psy szczątki zwłok ludzkich. Śledztwo wykryło, że były to zwłoki Ryfki Siegelbaumówny, córki właściciela młyna zwanego „Papiernią“. Ryfkę, słynną z urody, wykradł z domu przed trzema laty głośny opryszek Malarski, i wyjechał z nią do Ameryki. Ponieważ wkrótce zaczął się obchodzić z nią w sposób nieludzki, Ryfka oddała się pod opiekę władz amerykańskich, skutkiem czego Malarski skazany został na 3 lata więzienia, Ryfka zaś, zapracowawszy na koszta podróży powróciła do matki. Malarski zapowiedział jej wówczas, że prędzej czy później zginie z jego ręki. Po powrocie do kraju, dowiedziała się Ryfka, że Malarski umknął przed więzieniem. Po raz ostatni widziano ją wychodzącą z domu z Kazimierzem Surowcem, przyjacielem opryszka, istnieje więc podejrzenie, że Malarski dotrzymał strasznego przyrzeczenia.

— **Źródło nafty.** W Styryi odkryto źródło nafty.

— **Z Barcelony** donoszą blisze szczegóły ohydnego zamachu. W mieście tem odbywało się, jako w uroczysty dzień otwarcia nowego teatru galowe przedstawienie, gdy nagle rzucone bomby **na parterze** wybuchły z straszliwym hukiem. Bomby rzucono z ostatniej galeryi w chwili, kiedy publiczność oklaskiwała duet, śpiewany przez pierwszego tenora i primadonnę Rozstrzaskujące się bomby zabiły od razu 20 osób, siedzących na parterze. Pochwyconych na galeryi anarchistów Saldaniego i Aragona z trudem uwolniono z rąk publiczności, która chciała wymierzyć sama sprawiedliwość. Aresztowania i rewizye po domach odbywają się nieustannie. W ogóle przekonano się, że rzucono pięć bomb, lecz trzy wcale nie eksplodowały. Bomby miały kształt pomarańczy i podobne były zupełnie do tych bomb, jakiemi posługiwał się anarchista Pallas przy zamachu na marszałka Martinez Campos w Madrycie. Rodzina marszałka znajdowała się także na przedstawieniu, gdy marszałek pozostał w domu. Królowa-regentka zażądała telegraficznie wiadomości o liczbie zabitych, dotąd wszakże stwierdzono, że padło 23 osoby. Rada ministeryalna postanowiła wnieść na Kortezach w grudniu projekt do prawa przeciwko socyalistom. Ostatnie telegramy stwierdzają, że oprócz 23 zabitych, jest jeszcze 40 rannych. Oprócz Saldaniego i Aragone, aresztowano jeszcze siedmiu innych anarchistów.

— **O katastrofie,** której widownią było niedawno portowe miasto biskajskie Santander (42.000 mieszkańców), dzienniki zagraniczne donoszą, co następuje: „Wypadek ten należy do najstraszniejszych, jakie kiedykolwiek wydarzyły się w zatoce Gaskońskiej. Ofiarami eksplozyi padło przeszło 300 osób zabitych i 1000 rannych. Ziemia zasłana jest trupami i szczątkami członków ludzkich. W około widać ręce, nogi, korpusy oddzielone od głów, pomiędzy ruinami sześćdziesięciu zburzonych domów. W nocy, z piątku na sobotę, na statku transportowym „Cabo Machichago“, wiozącym znaczną liczbę dynamitu, przeznaczonego do celów przemysłowych, oraz nafty, wszczął się ogień. Usunąć okręt, stojący blisko brzegu i wprowadzić go na pełne morze było niepodobieństwem. A jednak tylko to jedno mogło zażegnać katastrofę, która nastąpiła po godzinie 4. Całe miasto i wioski, leżące w kilkumilowym promieniu, zadrżały w posadach. Okolice całe okryły się szczątkami drzwi, okien i gruzów. Cała część miasta w sąsiedztwie portu obrócona w gruzy. Okręt, naładowany dynamitem, zniknął, rozerwany na atomy. Również wyleciał w powietrze parowiec „Alfons XIII“, który zanadto zbliżył się do „Cabo Machichago“. Z biura telegraficznego nie pozostało śladu i wiadomość o okropnej katastrofie wysłano za pośrednictwem biura telegraficznego w Bonn. Pomiędzy mieszkańcami Santader wszczęła się taka panika, że prawie przez godzinę nikt nie pomyślał o ratunku i gaszeniu ognia. Dopiero, gdy wojsko i straż ogniowa przybyły pociągiem pospiesznym z Wiktoryi i San-Sebastiano, rozpoczęto umiejscowiać ogień. Gubernator miasta, który z obowiązku swego przybył na miejsce katastrofy, zginął podczas akcyi ratunkowej. Liczba ofiar jest tak wielką z tego powodu, iż setki wojska, żandarmów i tłumy ludzi cisnęły się do portu, nie wiedząc o grożącem niebezpieczeństwie i w chwili tej nastąpiła katastrofa. Jednocześnie wybuchł ogień w domach położonych bliżej przystani, na dworcu kolejowym i w pociągu pospiesznym, który nadchodził pod tę porę. Pasażerowie wyskakiwali przez okna, zanim palące wagony stanęły. Zawiadowca stacyi znalazł śmierć w płomieniach. Listy zmarłych do tej pory nie ułożono, wiadomo tylko, iż z wybitniejszych osób poniosło śmierć: gubernator, prefekt policyi, komendant garnizonu, pułkownik miejscowej załogi, pułkownik żandarmeryi około 40 oficerów, 20 wyższych urzędników, mnóstwo żołnierzy i żandarmów. Wielu mieszkańców pod wrażeniem zaszłych wypadków dostało obłąkania. Na miejsce katastrofy przybyli: minister spraw wewnętrznych i minister skarbu. Rząd hiszpański wyznaczył kredyt nieograniczony na prace ratunkowe i zapomogi dla mieszkańców“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w sobotę, po raz pierwszy wesoła i melodyjna operetka w 3 aktach Weinbergera pod tytułem „Ułani“, z udziałem pań: Radwanowej, Kasprowiczowej, Praunównej, pp.: Jerzyny, Gasińskiego, Kiczmana, Boguckiego, Karpińskiego i Kliszewskiego w głownych rolach.

Jutro, w niedzielę, po południu o godzinie pół do 4 „Biedna Dziewczyna“, krotochwila w 5 aktach L. Krenna i K. Lindau'a. Wieczorem o godzinie 7 „Marta“ czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 5 aktach F. Flotowa. Występ pani Anny Malinowskiej i pana Aleksander Myszugi.

W poniedziałek, po raz pierwszy „Perełka“, komedya w 1 akcie przez panią M., „Jedno słowo do ministra“, komedya w 1 akcie Langnera. „Bzy kwitną“, komedya w 1 akcie Z. Przybylskiego, „Mąż od biedy“, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

Na środę przygotowuje się wystawienie dramatu Ohnet'a p. t. „Hrabina de Foutenay“ (*Le dernier amour*) z panią Nowakowską w tytułowej roli.

Koncert na dochód budowy pomnika Chopina odbędzie się jutro w sali Sokoła. Piękny i bogaty program koncertu a przedewszystkiem tak sympatyczny i wzniosły cel jego ściągnie niezawodnie tłumy publiczności. Jutro Lwów złoży dowód, czy w istocie jest miastem muzykalnem; wszak Chopin to treść i dusza polskiej muzyki! Urządzeniem koncertu zajmuje się S. Niewiadomski.

Nowa opera Leoncavalla p. n. „Medyceusze“ przedstawiona po raz pierwszy w Mediolanie, w teatrze dal Verme, doznała świetnego powodzenia. Akt trzeci najpiękniejszy i bardzo dramatyczny wywołał wielkie wrażenie; pierwszy septet budził entuzyazm. Leoncavalla wywołano kilkanaście razy. Orkiestra świetna. W operze śpiewali Tamagno, Beltromi i t. d. Dyrektor John oświadczył zaraz, że wystawi w Wiedniu „Medyceuszów“ z panną Renard i Vandyckiem.

Nowa sztuka Vossa. Wystawiony na scenie teatru Lessinga dramat pięcioaktowy Ryszarda Vossa „Biedna Marya“, dawany poprzednio już w Sztutgarcie, kompletnego doznał fiaska. Publiczność, licznie nader zebrana, pomimo wspaniałej wystawy i reżyseryi znakomitej, przyjęła sztukę lodowatem milczeniem, nie chcąc sykaniem dać głośnego wyrazu swego niezadowolenia.

Poeta osnuł sztukę swoją na tle nowożytnego włoskiego życia salonowego, którego praktyki, pod względem moralnym nader podejrzane, przedstawia w całym szeregu jaskrawych scen. Córka awanturnicy, której udało się ze stanowiska swojego, praczki korsykańskiej, podnieść się do tytułu markizy, jest bohaterką sztuki. Wychodzi ona za bogatego księcia, dla którego nie żywi uczucia, kocha natomiast młodego malarza, w którego objęciach, po zażyciu trucizny umiera. Akcya, rozwijająca się w salach gry w Monte Carlo, w pałacu księcia, w sali balowej, a wreszcie w pracowni malarza tak jest nienaturalna, wymuszona i nadęta, że już po pierwszych aktach powodzenie sztuki było wątpliwe. I znakomita gra panny Reisenhofer nie zdołała uchronić jej od upadku. Jest to niezaprzeczenie jedna z najsłabszych sztuk Vossa.

W Odeonie wznowiono z wielkiem powodzeniem „Syna naturalnego“, jedną z najsilniejszych komedyj Al. Dumasa syna.

Ks. Chełmicki rozpoczął w *Słowie* druk nowelli p. n. *Requiescat in pace.*

Rochefort pisze libretto do opery p. n. „Mazepa“, muzykę komponuje Wonzel.

W Rzymie umarł Ojciec Wojciech Guglielmontti, jeden z najsławniejszych dziejopisarzy naszego wieku. Urodził się w r. 1812 w Civitavecchia, z zacnej rodziny kupieckiej i w 16 roku wstąpił do zakonu kaznodziejskiego, gdzie wkrótce zasłynął osobliwą nauką, a mianowicie badaniami swojemi historycznemi. Jego „Dzieje marynarki papieskiej“, oprócz wielu innych, mniej obszernych, zwróciły nań uwagę uczonych i literatów rozległością wiedzy historycznej i klasyczną czystością języka i stylu. W r. 1862 ukazało się znakomite jego dzieło: „Marek Antoni Colonna w bitwie pod Lepantem“, wydane staraniem Le Monniera. Ten sam znany wydawca ogłosił w r. 1876 nową jego pracę: „Wojna korsarzy i marynarka papieska od 1570 do 1644 r.“, w roku zaś następnym: „Ostatnie wypadki w Korfu i w Egipcie od 1700 do 1807 r.“ Ogromny przytem rozgłos i sławę zyskał jego „*Vocabolario marino e militare*“ (Słownik morski i wojskowy), który jest pradziwą kopalnią lingwistyczną, z najcenniejszych kronik i dokumentów zaczerpniętą; stał się on przedmiotem podziwu i uwielbienia wszystkich badaczy językowych i dostarczył wątku Akademii *della Crussca* do jej olbrzymiego słownika języka włoskiego. O. Guglielmontti pozostawał w korespondencyi ze wszystkimi niemal badaczami i historykami europejskimi, był niezmiernie ceniony przez Ojca św. Skutkiem uporczywej pracy i życia bez ruchu, głośny dziejopisarz dostał uderzenia apopleksyi, które go zabiło.

W Londynie umarł sir Andrew Clarke, najznakomitszy lekarz angielski i profesor Uniwersytetu londyńskiego. Zmarły, który był lekarzem Gladstonea, pozostawia po sobie ogólny żal, jako człowiek i uczony. Liczył lat 67.

Asekuracyjno-ekonomiczny kalendarz na rok 1894 (rocznik trzeci), opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju. Kalendarz ten, jedyny fachowy w Polsce, przedstawia się tak co do formy zewnętrznej jak i co do treści nader sympatycznie. Zadaniu swemu niezawodnie swojemu zadaniu i zapełni dotkliwą lukę w szeregu wydawnictw kalendarzowych, jaka dawała się odczuć przez brak kalendarza, w którym byłyby poumieszczane wiadomości o instytucyach finansowych. Zawiera on pięć części: I. Kalendaryum i informacye ogólne. II. Banki i asekuracye (oprac. Bolesław Lewicki). III. Kasy oszczędności (oprac. T. Łopuszański), Stow. kredytowe (oprac. N. Ulmer); Tow. gospodarcze: Tow oficyalistów prywatnych; Tow. Kółek roln. etc. IV. Część fachowa: profesor dr. Głąbiński, inż. hr. Łubieński, Józef Mrazek, T. Merunowicz, M. Rodoć, A. Wilczyński, dr. Stefczyk, dr. J. G. Pawlikowski, dr. Witold Lewicki, Z. Korostyński i w. i. V. Ogłoszenia. Cena egzemplarza w płótno oprawnego na welinowym papierze 1 zł. 20 ct., broszurowanego na zwykłym papierze 60 ct. Główny skład w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza.

Bitwa pod Custozzą.

Dzieło plastyczne, przedstawiające decydującą chwilę stoczonej dnia 24 czerwca 1866 bitwy pod Custozzą a które — jak już wiadomo — od dwóch tygodni znajduje się we Lwowie, budzi w szerokich kołach coraz większe zainteresowanie i podziw, na co też istotnie pod każdym względem zasługuje. Trudno doprawdy o wierniejszy i bardziej szczegółowy obraz tej pełnej grozy sceny, o której uwydatnienie chodziło twórcy pomienionego dzieła. Widz ma przed sobą przeszło 100.000 cynkowych żołnierzy ugrupowanych jak najwłaściwiej, bo wedle wskazówek sztabu generalnego w ten sposób, jak to było w chwili, gdy wojska austryackie pod dowództwem Najd. Arcyksięcia Albrechta, po dziesięciogodzinnej morderczej walce ruszyły dla zadania ostatniego i stanowczego ciosu dwójnasób od niej silniejszej armii włoskiej. Wyraziście odtworzono tutaj nie tylko cały teren bojowy z jego wzgórzami, domami, drzewami, winnicami i t. d., lecz także taktyczne formacye, a nawet umundurowanie i uzbrojenie wojska. Widzimy tu pułki piechoty w białych mundurach — a każdy z nich można rozeznać dokładnie po wyłogach surdutów: dziarskich ułanów w zielonych i błękitnych mundurach, szwadrony huzarów, bataliony strzelców w kaskach z pióropuszami, długie szeregi dział, kolumny sanitarne, wozy z prowiantami, ambulans, stacye dla opatrywania rannych i transporty jeńców wojennych. W plastycznem przedstawieniu widzimy bitwę pod Custozzą na Monte Torre w chwili, gdy jeden z pułków włoskich z wytężeniem ostatnich sił broni ważnych pozycyj i stara się tym sposobem zasłonić rozpoczynający się już odwrót armii królewskiej ks. Villafranca. Po stronie austryackiej brygada Welsersheimba, której sukursuje brygada Töply'ego, sposobi się do stanowczego ataku na północną linię Custozzy: równocześnie ruszyły do szturmu od strony zachodniej oddziały brygady Mörniga, należącej do V korpusu. Wojska włoskie stawiają zacięty opór. Ponieważ w tym czasie pułk piechoty nr. 7 popierany skutecznie przez artyleryę, spędził włoską dywizyę z wyżyny Monte Torre, stanowiącej poniekąd klucz całej pozycyi bojowej, przeto wojska włoskie w Custozzy znalazły się w rozpaczliwem położeniu. Pozostaje im jedynie linia odwrotowa przez Villafranca w kierunku południowo-wschodnim, a muszą się spieszyć, bo bataliony i szwadrony austryackie coraz gwałtowniej naciera ją nie tylko z frontu, lecz z boków i grożą zupełnem obsaczeniem...

Wrażenie patrzącego się na te nieruchome masy figurek jest tak silne, że widz przeniesiony myślą na pole krwawych zapasów, zdaje się słyszeć i komendę oficerów i sygnały trąbek, huk bębnów, trzask kurków karabinowych, grzmot dział, tętent kopyt końskich. Fantazya jego się ożywia i rysuje pełen grozy obraz tych scen, jakie się odegrały w chwili morderczego starcia obu armii nieprzyjacielskich. Ci, którzy nie służyli nigdy wojskowo, ani nie mieli sposobności przypatrzyć się z wygodnego stanowiska manewrom w czasie pokoju, odniosą tu tę korzyść, że będą mogli nabrać wyobrażenia o rozwoju walki w większym stylu, o sposobie zbiorowego ataku na bronioną zacięcie pozycyę, słowem obznajomią się do pewnego stopnia z formacyą wojenną.

Wykonanie tego dzieła plastycznego zajęło osm miesięcy czasu, a koszta jego wynoszą przeszło 20.000 zł.

Jak już mieliśmy sposobność zaznaczyć, dzieło to obudziło w Wiedniu, w Budapeszcie i innych miastach, gdzie było wystawione, nadzwyczajne zajęcie. W Wiedniu zwiedzili je kilkakrotnie wszyscy prawie Najd. Arcyksiążęta, PP. Ministrowie, generałowie i inne znakomitości, nie szczędząc jego twórcy gorących pochwał i uznania.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **C. i k. państwowe Ministerstwo wojny** zamierza w drodze ogólnej konkurencyi zabezpieczyć dostawę rozmaitych

przedmiotów do wyekwipowania i uzbrojenia wojska na r. 1894. W szczególności zwraca się uwagę naszych przemysłowców na skórzane wyroby rękawicznicze, rymarskie i siodlarskie, wyroby powroźnicze i wyroby bednarskie. Odnośne oferty przy dołączeniu 5% wadyum, mają być wniesione najpóźniej do 1 grudnia 1893 w protokole podawczym c. k. państw. Ministerstwa wojny.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w tut. Izbie handlowej i przemysłowej.

Fachowa ankieta nafciarska. Miesięcznik *Nafta*, organ tow. techników naftowych we Lwowie, donosi: Krajowe towarzystwo naftowe rozesłało do dystylarń powiatu gorlickiego następujący okólnik: „Ces. kr. starostwo w Gorlicach odniosło się do krajowego towarzystwa naftowego z prośbą o zwołanie fachowej ankiety, którąby podała sposoby gromadzenia odpadków dystylarnianych tak, aby takowe rzek i potoków nie zanieczyszczały. W przekonaniu, że droga jaką c. k. starostwo w Gorlicach obrało, jest najwłaściwszą, gdyż trudna ta sprawa ulegnie zbadaniu i fachowemu ocenieniu interesowanych i tym sposobem doprowadzi najprędzej do obustronnie pożądanego załatwienia i rozwiązania, polecamy naszemu sekretarzowi, aby zanim do obrad zwołać się mająca ankieta przystąpi, zbadał obecnie istniejące w tym względzie zarządzenia dystylarń nafty, a tem samem przygotował materyał, który oddany zostanie do użytku ankiety.

Losy włoskie Czerwonego Krzyża Przy ostatniem ciągnieniu główna wygrana sto tysięcy lirów padła na ser. 2664 nr. 40, druga wygrana 2000 lirów na ser. 3826 nr. 50.

Losy węgierskie Czerwonego Krzyża. Główna wygrana w sumie 10.000 zł. padła na ser. 2522 nr. 64. dwie po 500 zł. na ser. 1950 nr. 89 i 6221 ser. 57, cztery po 100 zł na nr. 968 ser. 68. ser. 1285 nr. 6, ser. 4547 nr. 26, ser. 7642 nr. 29.

Losy węgierskie Tow. Jo sziw (Dobre serce). Główna wygrana 20.000 zł. padła na ser. 1179 nr. 81, dwie wygrane po 1.000 zł. na ser. 3232 nr. 67 i ser. 5966 nr. 30, dwie po 500 zł. na nr. 4493 ser. 86 i ser. 5501 nr. 53, cztery po 100 zł. na ser. 2854 nr. 79, 4466 nr. 17, 5852 nr. 37 i 6393 nr. 67.

Ciągnienie losów z r. 1860. Główna wygrana 300.000 zł. padła na ser. 10.490 nr. 13 druga wygrana 50.000 zł. na ser. 6466 nr. 13. trzecia wygrana 25.000 zł. na ser. 6850 nr. 6.

VI. Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek. dnia 13 listopada b. r., o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby, w realności l. 10 plac Halicki.

Bochnia, 9go listopada b. r. Na dzisiejszym targu notowano: za 100 kilo *netto*: pszenica 7 zł. 50 ct., żyto 6 zł. 50 ct., jęczmień 6 zł. 50 ct., owies 6 zł. 75 ct., koniczyna — zł. — ct. Spędzono 263 sztuk bydła, 134 koni. 747 świń. Płacono za 100 kilo żywej wagi: bydło 23 zł. — ct., nierogaciznę 34 zł. — ct., konie za sztukę od 20 zł. do 100 zł.

Targ zbożowy.

Lwów, 11 listopada: pszenica 6.50 do 7 60, żyto 5·60 do 5·90, jęczmień 5 25 do 6 50 owies 6 — do 6 50, rzepak 12 75 do 13·—, groch 5·50 do 9·—, wyka 5 60 do 6 25 nas lniane —·— do —·— nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5 50. hreczka 7 25 do 7 7·9 koniczyna czerwona —·— do —·— biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·— kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·— kukurudza stara 6 30 do 6 50 nowa —·— do —·—, chmiel 120 — do 150, spirytus 15 — do 15 50 Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Tarnopol: pszenica 7·25 do 7·40, żyto 5·50 do 5·6·, jęczmień 4·50 do 6·—, owies 5·85 do 6·10, hreczka 7·25 do 7·50, groch Wiktorya 7·50 do 8·50, zwykły 5 75 do 7·—, bobik 5·25 do 5·50, rzepak 12·50 do 12 75, lninnka 7.75 do 8 25. konicz. czerw. 60 — do 65·—, biała 65 — do 68·—, spirytus gotowy 15 50 do —·—.

OSTATNIA POCZTA

W dniu 10 listopada zachorowało na cholerę azyatycką w Galicyi:

W powiecie bohorodczańskim: w Horocholinie 2 osoby.

W powiecie liskim: w Ustrzykach dolnych 1 osoba.

W powiecie staromiejskim: w Chyrowie 3 osoby.

Wyzdrowiała w powiecie nadwórniańskim w Łanczynie 1 osoba.

Zmarły: (w powiecie bohorodczańskim) w Horocholinie 1 osoba, (w powiecie staromiejskim) w Chyrowie 2 osoby.

Ogółem pozostało w dniu 9 b. m. w leczeniu chorych 10, w dniu 10 b. m. zachorowało osób 6, wyzdrowiała 1, zmarły 3 osoby, pozostaje zatem w leczeniu chorych 12.

C. k. Radca Namiestnictwa dr. Merunowicz wyjechał do powiatu staromiejskiego z powodu wypadków cholery w Chyrowie i Posadzie chyrowskiej.

Najj. Pan raczył udzielać przedwczoraj publicznych posłuchań i przyjął między innymi: Prezydenta sądu krajowego Białoskórskiego i radcę Namiestnictwa dr. Dunajewskiego.

Z Budapesztu donoszą, że bezpośrednio po przedłożeniu w Izbie węgierskiej projektu o ślubach cywilnych, zgromadzi się konferencya biskupów węgierskich i wezwie katolicką ludność do wypełnienia obowiązków w obec religii i moralności. Według katolickich dzienników, dopiero teraz wychodzi na jaw, że już w połowie sierpnia Stolica św. odpowiedziała na znany adres węgierskiego episkopatu w sprawie kościelno-politycznych programów. Enuncyacya papieska zaznaczać ma jednomyślną zgodność postępowania głowy Kościoła z episkopatem węgierskim i katolicką ludnością Węgier.

Obiega pogłoska, że minister wyznań i oświaty hr. Csaky po spełnieniu głównej swej misyi t. j. wniesieniu wszystkich kościelno-politycznych przedłożeń poda się do dymisyi i zajmie po 92-letnim Mikołaju Vay godność prezydenta Izby magnatów.

Cesarz Wilhelm otworzy osobiście w d. 16 b. m. sesyę parlamentu niemieckiego

Dzienniki niemieckie ogłaszają projekt podatku na wino. Nie zapuszczając się w szczegóły, zaznaczamy tylko, iż według obliczeń podatek ten ma przynieść 17 milionów marek i uzupełnić tem samem wspólnie z podwyższonym podatkiem na tytoń i podatkiem giełdowym sumę 100 milionów marek, jaka jest potrzebna na przeprowadzenie nowej organizacyi wojskowej.

Politische Correspondenz dowiaduje się z Petersburga, iż wkrótce znaczna część starszych wiekiem generałów rossyjskich zostanie przeniesioną w stan spoczynku. Koła decydujące uważają bowiem za rzecz konieczną postawienie na czele wyższych komend sił młodszych. Car wystosował do ministra wojny generała Wannowskiego, z okazyi półwiekowej jego służby wojskowej, nader łaskawe pismo.

Belgradzki korespondent *Kölnische Ztg.* dowiaduje się rzekomo z najpoważniejszego źródła, jakoby król serbski Aleksander za pośrednictwem włoskiego posła w Belgradzie, barona Galvagna, prosić miał włoskiego ambasadora w Wiedniu, hr. Nigrę, aby ten poufnie oświadczył Najj. cesarzowi austryackiemu, iż król osobiście nie zgadza się z rządem radykalnym co do polityki nieprzychylnej dla Austro-Węgier. Doniesieniu temu — oświadcza *Fremdenblatt* — trudno dać wiarę. Odpowiedzialność za kroki rządowe spada we wszystkich krajach na rząd i nikt nie myśli czynić królowi wyrzutów za działalność jego ministrów. Sprzeciwiałoby się zwyczajom międzynarodowym. gdyby król chciał stwierdzić to na tak niezwykłej drodze, jak ta, o której donosi korespondent nadreńskiego dziennika.

Dziennik włoski *Messagero* zamieszcza rozmowę z jednym z członków rządu w sprawie stanu rzeczy na wyspie Sycylii. Ruch robotniczy przybrał tam przerażające rozmiary. Na całej Sycylii panuje skutkiem braku pracy nieopisana nędza. Środki pomocy państwowej są niewystarczające, dalsze zaś obciążanie ludności podatkującej dla zaopatrzenia głodnych niemożliwe.

Figaro donosi, że ambasador angielski w Madrycie sir Drumond-Wolf otrzymał instrukcye, polecające mu spieszne załatwienie sprawy marokkańskiej, w kierunku dla Anglii korzystnym. W danym razie ma być upoważniony do obiecania Hiszpanii Gibraltaru, pod warunkiem, że Tanger dostanie się Anglikom. *Figaro* podaje powyższe wiadomości z zastrzeżeniem.

Z Melilli nadeszły do Madrytu dalsze wiadomości w sprawie kampanii hiszpańsko-marokańskiej. We wtorek oddział wojsk zdołał opatrzyć w żywność wysunięte forty twierdzy. Z Tangeru udzielono wreszcie pierwszej odpowiedzi na sprawozdanie, jakie przedłożył sułtanowi minister marokański Torres w kwestyi starć między hiszpańską załogą Melilli a kabylskimi mieszkańcami skał nadbrzeżnych. Sułtan — jak to już doniosła depesza — wyraża przedewszystkiem wobec posła hiszpańskiego głębokie swoje oburzenie na mieszkańców wzgórzy nadmorskich przyrzekając Hiszpanii zupełne zadośćuczynienie; sułtan pragnie nie tylko utrzymania, ale o ile możności i wzmocnienia przyjaznych stosunków z Hiszpanią; wyszle on niezwłocznie na wybrzeże Maroku pełnomocnika, który zawezwie mieszkańców tamtejszych do natychmiastowego zaniechania nieprzyjacielskich kroków. Nikt jednak w Hiszpanii nie łudzi się nadzieją, żeby to „wezwanie“ mogło mieć inne niż platoniczne znaczenie.

Ogłaszane tymczasem z wielkim hałasem wysłanie nowych posiłków z Hiszpanii do Melilli, opóźnia się z powodu, którym Hiszpanie poszczycić się nie mogą. Oto wśród najjaskrawszych wybuchów patryotyzmu ogłaszają funkcyonaryusze kolejowi bezrobocie i uniemożebniają wysłanie wojska. Pokazuje się że okrzyki tłumu nie zawsze bywają miarą uczuć patryotycznych całego narodu.

Według depeszy z Lizbony, król portugalski miał dać gabinetowi pełnomocnictwo do rozwiązania izby kortezów.

Depesza z Waszyngtonu donosi, że w walnych wyborach do urzędów gubernatorskich i innych ważnych stanowisk państwowych wybrano w Stanie nowojorskim samych tylko republikańskich kandydatów. Tak samo ulegli demokraci i w Stanie New-Jersey. Mac-Kinleya większością 60.000 głosów wybrano gubernatorem Stanu Ohio. W Pensylwanii. Massachusetts i Jowie zwyciężyli republikanie — w Wirginii, Kentuky i Marylandzie zaś demokraci.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 listopada. Najj. Pan nadał naczelnikowi prezydyalnej kancelaryi ministeryalnej. radcy ministeryalnemu Klapsowi tytuł barona.

Wiedeń, 11 listopada. Najj. Pan przyjął wczoraj JE. Namiestnika hr. Kazimierza Badeniego, który dziś wieczorem wyjeżdża z powrotem do Lwowa.

Wiedeń, 11 listopada. Z okazyi uroczystości zaślubin w Najw. Domu uchwaliła Rada miejska złożyć Najj. Panu najuniżeńsze powinszowania.

Wiedeń, 11 listopada. Najd. Arcysiążę Leopold Salvator wyjechał wczoraj w południe do Lwowa.

Wiedeń, 11 listopada. W ciągu popołudnia wczorajszego odwiedzili J. E. Pana Namiestnika hr. Badeniego: książę Windischgraetz, hr. Hohenwart. margr. Bacquehem, br. Chlumecky i liczni członkowie Koła polskiego.

Wiedeń, 11 listopada. *Fremdenblatt* podnosi, iż według powszechnie uznanej opinii Pan Namiestnik hr. Kazimierz Badeni położył wielką zasługę przez to, że zasadniczo przyczynił się do usunięcia przeszkód w dalszym rozwoju sprawy tworzenia gabinetu.

Wiedeń, 11 listopada. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan dziś przedpołudniem przyjął dr. Plenera na prywatnem posłuchaniu, które trwało pół godziny.

Wiedeń, 11 listopada. J. E. Marszałek krajowy książę Sanguszko przybył tu wczoraj.

Wiedeń, 11 listopada. Ks. Windischgraetz po przerwaniu wczorajszej przedpołudniowej konferencyi w prezydyum Izby deputowanych, został przyjęty przez Najj. Pana na audyencyi prywatnej, poczem członkowie konferencyi zgromadzili się znowu o trzy kwadranse na 2gą w prezydyum Izby, na dalszy ciąg obrad, które trwały pół godziny. Potem ks. Windischgraetz został ponownie przez Najj. Pana przyjęty.

W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że wczoraj uczyniony został ważny krok w sprawie usunięcia trudności co do złożenia gabinetu.

Wiedeń, 11 listopada. (*Tel. pryw.*) Według informacyj, krążących w kołach parlamentarnych, przedłożył ks. Windischgraetz Najj. Panu dzisiaj następującą listę: ks. Windischgraetz prezydyum, margr. Bacquehem sprawy wewnętrzne, dr. Plener finanse, hr. Schoenborn sprawiedliwość, dr. Madeyski oświata, hr Falkenhayn rolnictwo, p. Jaworski dla Galicyi. Względem teki handlu jeszcze nie zapadło postanowienie; otrzyma ją zapewne hr. Wurmbrand. Także hr. Schoenborn nie dał jeszcze stanowczej odpowiedzi. Ogłoszenie nowego ministerstwa nastąpi zapewne w niedzielę albo we wtorek.

Wiedeń, 11 listopada. W celu ostatecznego ułożenia listy członków nowego gabinetu, która miałaby być przedłożna następnie do Najwyższego zatwierdzenia, odbyła się dziś przedpołudniem konferencya pomiędzy ks. Alfredem Windischgraetzem a przewodniczącymi trzech wielkich klubów parlamentarnych.

Większa część tutejszych dzienników upatruje w hr. Wurmbrandzie kandydata do teki handlu i wyrażając zdanie, że koalicyjne ministerstwo pod prezydencyą ks. Windischgraetza, chociaż stan rzeczy częściowo jeszcze nie jest stanowczo ułożony, można uważać za fakt dokonany, zapowiada gabinetowi temu w ogólności życzliwe przyjęcie.

Fremdenblatt widzi główne zadanie nowego gabinetu w utrzymaniu idei koalicyjnej i w tem, żeby stronnictwa przywykły do umiarkowania i wzajemnego szacunku. Odtąd idea koalicyjnego Ministerstwa nigdy już w Austryi nie zaginie i ciągle będzie powracała.

Neue fr. Presse nazywa przyjście do skutku nowego gabinetu, pomimo jego przeważnie konserwatywnego charakteru, wypadkiem szczęśliwym. Gabinet i w tym składzie może prowadzić sprawy państwowe przedmiotowo, trzymając się polityki umiarkowania i wzmocnienia sił Państwa.

Wiedeń, 11 listopada. Dzisiejszy *Fremdenblatt* ogłasza nadesłane mu od wybitnej parlamentarnej osobistości szczegóły wczorajszej konferencyi i pisze:

Myśl koalicyi uczyniła dziś ogromny krok naprzód w obydwu konferencyach, które ks. Windischgraetz odbył z przywódcami klubów parlamentarnych i z prezydentem Izby deputowanych. Nastąpiło istotne zbliżenie stanowisk, poprzednio przeciwnych, a po niektórych wyjaśnieniach przyszło, według wiadomości z dobrze poinformowanej strony, do zasadniczej zgody co do rozdania bardzo znacznej liczby portfelów.

Urzędowne zakończenie stanowczych rokowań nie nastąpiło dziś jeszcze, lecz nie ma już prawie wątpliwości, że utworzone zostanie Ministerstwo koalicyjne pod prezydenturą ks. Windischgraetza i że nic już nie stanie na przeszkodzie przedłożeniu Najj. Panu nowej listy Ministrów do zatwierdzenia.

Wiedeń, 11 listopada. W radzie gminnej odczytano pismo dr. Prixa, który oświadcza, że wybór na burmistrza przyjmuje i żałuje, iż nie może osobiście stanąć i przemawiać. Po odczytaniu tego pisma powstała wrzawa i przerwano posiedzenie.

Madryt, 11 listopada. W Barcelonie zarządzono stan oblężenia. Czterdziestu anarchistów będzie postawionych przed sąd wojenny.

Sewilla, 11 listopada. Aresztowano tu sześciu anarchistów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 listopada. 1893, godzina 10 minut 20. Akcye kredytowe 333·75, Akcye kolei państwowej 300·75, Akcye tytoniowe 199 — Anglo - austryackie 149 —, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·— Południowa 101 75, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 244 50, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100· 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·25 Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —.—, za 100 marek 62 72. Usposobienie silne.

Wiedeń, 11 listopada. 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 333·75, Alp Tow. górnicze 45 40, Węgierskie akcye kredytowe 413 —, Akcye anglo - austryackie 149·—. Akcye banku Union 248·75, Akcye kolei Karola Ludwika 216·—, Akcye kolei Północnej 288 —, Akcye kolei Południowej 101·65, Losy tureckie 48·75, Akcye kolei państwowej 300 87, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 256·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·—, Wiedeńskie losy komunalne 172·75, Akcye tytoniowe 199 25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·—, Akcye kolei Elbetal 236 50, Akcye banku dla krajów koronnych 244·80, 4-prc. węgierska renta złota 115·70, Akcye banku związkowego 121·—, Rubel papierowy 1·34·75, Węgierska renta papierowa 93·40. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna . . .	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	10.26	—	—
Do Stryj . . .	—	—	3·41	—	

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych ko[illegible]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i [illegible] zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż tar[illegible]

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 1[illegible] listopada 18[illegible]

Hotel Imperial.

PP. J. K. hr. Kalinowski z Brodów, N. br Reiski z Żółkwi, W. br. Miltiz z Maksymowki, T. Żurowski z H[illegible]włowic, A. M[illegible]i z Krechov[illegible]

Hotel Europejski

PP. L. Lewandowski z Reklinca, P. Pozn[illegible] z Tarnopola, K. Reznicek z Wiednia, W. Ja[illegible]iwicz z Paryża, Dr. F. Zakrzewski z Bochni, J. B[illegible]nardiner z Wiednia.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa [illegible] Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedziele 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** [illegible] ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 10 listopada 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	255	—	258	—
Banku hip. galic. po 200 zł a. w.	360	—	370	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	70	101	40
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	99	80	100	50
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	—	98	70
4pr. w. a. los. w 52 l	98	—	98	70
4½pr. w. a. los. 56 l.	99	80	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	—	96	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	25	-	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a	100		100	70
„ „ „ 4 „ „ .	96		96	70
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
„ Losy miasta Krakowa . .	25	—	27	—
„ Stanisławowa	46	—	—	-
6. Monety.				
Dukat cesarski	6	—	6	10
Napoleondor	10	05	10	15
Półimperyał	10.30	--	—	
Rubel rosyjski srebrny . . .	1	33.—	1	35 -
„ papierowy . .	1	33.¾	1	35.¾
100 marek niemieckich .	62	45	63	15

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 9 listopada 1893

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankuot. maj-listopad	96.70	96.90
luty-sierpień	96.55	96.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec . . .	96.45	96.65
kwiecień-październik	96.45	96.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	144.75	145.75
„ „ 1860 po 500 zł w. a. 5 pr.	144.25	144 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.50	161.
„ „ 1864 po 100 zł. .	195.75	196.75
„ „ 1864 po 50 zł.	195.75	196 75
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	159.—	—.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118.95	119 15
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	95.95	96.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105 50
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.-
Węgier za 100 zł. w a. 4 pr.	94 10	95.
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	148.50	149.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	332.80	333.30
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	663.—	667 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	243 20	244
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	994.—	997.-
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	93 75	94 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	377.—	378 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2870.—	2890
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. .	—.	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	256.[illegible]	257.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	300.2[illegible]	301 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	193.50	194 50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	202.	203.80
4. Listy zastawne losowan[illegible]		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	-	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , . .	124.50	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l. . . .	98.10	98.30
„ „ „ „ „ 3 pr. .	114.40	115.40
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114 60	115 2[illegible]
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	--.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	100.	101 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.25	98 50
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 50	101 25
Banku aust. węg. 4½ pr.	99 90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100. -	101. -
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.—	101.- -
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr. .	98.—	98.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.35	100 35
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 70	100.30
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—

	płacą	ż[illegible]
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em[illegible] a [illegible]00 zł. 4 pr. w srebrze z r. 18[illegible]	[illegible]	[illegible]
z r. 18[illegible]	[illegible]0	[illegible]0
z r. 18[illegible]	[illegible]	[illegible]
z r. 18[illegible]	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr w sr.	1[illegible].25	1[illegible]25
Węg. regulacya Cisy po 100 zł 4 pr	1[illegible]	143 —
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	[illegible]	1[illegible]0
Clarego po 40 zł. m. k.	[illegible]0	[illegible]
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	135.7[illegible]	157 7[illegible]
Keglewicha po 10 zł. m. k. . .	-	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	2[illegible].50	2[illegible] —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.25	2[illegible]
Pożyczka miasta Budy po 40 zł a w	59.—	
Palfiego po 40 zł. m. k.	55 25	[illegible]
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł	18.40	18 70
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 —	12 50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w. . .	— —	
Salma po 40 zł. m. k. . .	69 —	71
St. Genois po 40 zł. m. k.	63 —	69
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	48.—	—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	147.—	147 50
„ „ p 50 zł. a. w.	69 —	71 50
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	45.75	46 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	58 —	64 -
7. Weksle (za [illegible] miesiąca)		
Augsburg na 100 w. p. n . .	—.—	— —
Berlin za 100 marek w. p. n. .	—.—	
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.	
Londyn za ft. szt. .	127.65	127 90
Paryż za 100 fr.	50 70	50.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.04 —	6 06.—
„ pełnej wagi	6.02 —	6 04 -
Korona . .	—.— —	— — -
20-frankówka . .	10 15.	10.16 —
Rosyjski półimperyał	—.— —	— — -
Talar związkowy	—.— —	— — —
Srebro . .	—.— —	— — —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4202 [7198 3—3]

W dniach 20 listopada i 22 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod lk. 491 w Ulanowie położonej, w księdze gruntowej dla gminy Ulanowa wykazem hipotecznym l. 315 objętej, Hawy z Pariserów 1o Laufer 2o Fridmann własnej na rzecz Henocha Süssla Fridmanna

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 zł.

Wadyum zaś kwota 150 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się Franciszka Zgorka z Ulanowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 10 października 1893.

L. 5650 [6928 3—3]

W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie egzekucyjna sprzedaż realności w Kłyżowie objęta, w księdze gruntowej dla gminy Kłyżowa lwh. 220 i 357 oraz jedna trzecia część realności objęta w tej samej księdze gruntowej lwh. 373 i Jana Sobiły spadkobierców własna na rzecz Jędrzeja Sobiły pto 300 zł. w. a. zpn.

Cena szacunkowa 1826 zł. 66 ct.

Zakład 183 zł. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Marcina Dybkę z Kłyżowa.

Ulanów, 10 października 1893.

L. 8029 [7111 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Jana Perełki publiczną sprzedaż posiadłości objętych wyk. hip. l. 30, 35 i połowy realności lwh 65 gm. Kadcza Zofii Bobrowej własnej, na dni 21 listopada 1893 i na dniu 19 grudnia 1893 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 272 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum 72 zł. a. w.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 28 września 1893

L. 13495 [7085 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Friedwalda przeciw Antoninie Widackiej pto 50 zł. a. w. zpn. odbędzie się dnia 7 grudnia 1893 i dnia 10 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano, tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużniczki pod lk. 228 w Jzrosławiu na Głębockiem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi 1198 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim terminie zaś i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Blumeenfeld.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Jarosław, 14 września 1893.

L. 17398 [7095 3—3]

Tarnowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia, iż celem zniesienia wspólności realności objętej wykł. hip. l. 309 kat. gm. Tarnów Strusina, Franciszki Tumowej i Fany Duckerowej po połowie własnej, odbędzie się dnia 28 listopada 18[illegible] i dnia 12 grudnia 1893 publiczna sprzedaż licytacyjna tej realności.

Cena wywołania i szacunkowa 2026 zł. 86 ct. w. w.

Wadyum 200 zł. w. a.

Cenę kupna z potrąceniem wszelkich ciężarów hipotecznych i publicznych, które na nabywcę przechodzą w dniach po prawomocności aktu licytacyi, do depozytu sądowego złożyć należy.

Resztę warunków i akt oszacowania, tudzież wyciąg hipoteczny przeglądać można w sądzie.

Tarnów, dnia 26 października 1893.

L. 10424 [6977 2—3]

W dniach 7 grudnia 1893 i 26 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Wasyla Tkaczuka Nykołyn własnej. pod lk. 242 w Kutyskach położonej, ciała tabularnego stanowiącej wykazem hipotecznym l. 29 ks. gr. gminy katastralnej Kutyska objętej, tudzież realności Józefa Wąsowicza własnej, pod lk. 99 w Kutyskach położonej, ciało tabularne stanowiącej, wyk. hip. l. 168 księgi gruntowej gminy kat. Kutyska objętej, celem zaspokojenia sumy 200 zł. a. w. zpn. na rzecz Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu.

Realności te na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostaną sprzedane.

Cena wywołania I. realności 350 zł. zaś dla II. realności 425 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Alfreda Orskiego.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 26 września 1893.

L. 2624 [7046 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 7 grudnia 1893 i 11 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 56 w Wiśniczu objętej, dłużników obecnie Wolfa i Heleny Silberzweigów własnej, na rzecz Józefa Mendla Krengla pto 76 zł zpn.

Cena wywołania 1270 zł.

Na drugim terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum 127 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzenia w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 16 września 1893.

L. 23694 [7114 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Sary Chany Sprecher i Betti Silberstein w kwocie 16 zł. 12 ct. i 35 zł. 13 ct. w. a. zpn. odbędzie się dnia 14 grudnia 1893 i dnia 13 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Mechla Jolles i Sary v. Sali Stab (Stapp) zam. Jolles wedle wyk. hip. l 516 I. karty B. poz. 4, 6 i 7 należących 3/5 części realności pod lk. 608¾ we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie rzeczone części realności tylko wyżej ceny wywołania 9071 zł. 7 ct. w. a. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim terminie zaś nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 907 zł. 11 ct. złożoną być ma.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć i odpisać można, nareszcie że dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, a to dla Sary Menkes, Mojżesza Hersza Schreibera, Neutschy Ettinger, Meilecha Wallisch, Chaima Bernstein, Mojżesza Heschelesa, Berla Bernfelda, Róży Sprecher, Amelii Braw, jak niemniej dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 29 kwietnia 1893 rzeczone prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Izydor Feiles kuratorem a jego zastępcą adw. dr Adolf Menkes mianowany został.

Lwów, 26 sierpnia 1893

L. 7430 [7125 2—3]

W sprawie egzekucyjnej c k uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Puszkar o 279 zł. 85 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 29 listopada 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 grudnia 1893 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk 40 w Nowosiółce położonej, wyk. hip. 1086 ks. gr. gminy katastralnej Nowosiółka objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 1240 zł

Wadyum 124 zł

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator w osobie p. adw. dr. Pawlikowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 17 lipca 1893.

L. 3976 [6494 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że dnia 11 grudnia 1893 i dnia 15 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Schneidra w kwocie 14 zł 40 ct. wa. z pn. odbędzie się publiczna licytacya połowy realności spadkobierców śp. Józefa Piaseckiego własnej lwh. 215 gminy katastralnej Podolsze objętej.

Cena wywołania 421 zł. 60 ct.

Wadyum 43 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Karol Biegański adw. w Zatorze.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Zator, 6 września 1893.

L. 8966 [6929 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Żywcu odbędzie się w dniach 6 grudnia 1893 i 10 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności firmy „Böhmische Union Bank in Prag" w ilości 8000 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności fabrycznej pod L. k. 371 i 395 st. i 395 now. w Żywcu położonej l. w. h. 358 ks. gr. gm. Żywiec objętej Juliusza Bücka względnie tegoż masy spadkowej własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 67304 złr. 20 ct.

Wadyum wynosi 6800 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Registraturze Sądowej

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzy rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie dostali, ustanowiony adwokat dr. Władysław Bogdani w Żywcu.

Żywiec, dnia 11 października 1893.

L. 885 [6735 2—3]

W sprawie egzekucyjnej Schabse Licermana przeciw Markusowi Bruch o 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod lk. 96 w Lesienicach położonej, wyk. hip. 19 ks. grt. Lesienice objętej, dłużnika Markusa Bruch własnej.

W tym celu wyznacza się termina na dzień 7 grudnia 1893 i na dzień 25 stycznia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem

Wadyum 15 zł.

Cena wywołania 150 zł.

Bliższe warunki i wyciąg można przejrzeć w tut. sądzie.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony Senko Konewka z Liesienic.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, dnia 31 sierpnia 1893.

L. 12154 [6620 2—3]

W sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Skarbu Państwa przeciw Barbarze z Oszczypków oliwińskiej pto 45 zł. sprzedaną zostanie realność objęta wykazem hip. l. 1618 w Horodence w dniach 11 grudnia 1893 i 11 stycznia 1894 o 10 rano.

Cena wywołania 240 złr.

Zakład 10 prc.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 5 września 1893

L. 13368 [6674 2—3]

W sprawie egzekucyjnej Isaka Sternlieba przeciw Ilcie Pilpel o zapłacenie 450 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności dłużniczki wykaz hip. l. 2834 w Horodence położonej, w dwóch terminach dnia 11 grudnia 1893 i 11 stycznia 1894 o 9 godz. rano w Sądzie tutejszym.

Cena wywołania w kwocie 616 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 61 zł., na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego Schmarje Milzera ustanawia się kuratorem dr. Białkowskiego z Horodenki, któremu wierzyciel Schmarje Milzer winien dostarczyć dowodów ku obronie praw swoich ewentualnie innego zastępcę dla siebie zamianować.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka 15 października 1893.

L. 3918 [6930 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że dnia 11 grudnia 1893 i dnia 15 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 75 zł. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności Józefa Kozuba i spólników własnej, lwh. 90 gminy katastralnej Przeciszów objętej.

Cena wywołania 2563 zł.

Wadyum 256 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Karol Biegański adwokat w Zatorze.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze.

Zator, 31 sierpnia 1893.

L. 10521 [7147 1—3]

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 listopada 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 grudnia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 199 według wyk. hip. 215 gm. Jezierzany Mendla Gelbarda własnej, na rzecz Chaniny Kohna pto 75 zł.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Komerinera z substytucyą adwokata dr. Orłowskiego.

C k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 30 września 1893.

L. 11022 [7158 1—3]

C k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia sumy dłużnej 500 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 17 listopada i 19 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna licytacya ciała hip. wyk. hip. l. 1937 ks. gr. gm. kat. Jezierna objętego dłużnika Jana Skrzypca własnego, na rzecz Ernestyny Brandes zam. Fränkel.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 1035 zł.,

Wadyum zaś wynosi 10 pr. takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Rudnickiego w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 20 września 1893.

L. 83341 [7160 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo naprawy mostu na Łomnicy nr. 22 na drodze Siwka-Halicz w stanisławowskim okręgu budowniczym odbędzie się 27 listopada 1893 w ck. starostwie w Stanisławowie ponowna rozprawa ofertowa.

Koszta fiskalne budowy wynoszą kwotę 7211 zł. 97 ct.

Warunki przedsiębiorstwa, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których starostwo bezpłatnie udziela, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 pr. kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i słowami.

Oferty nie ułożone według podanego poniżej wzoru, nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś nie podane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

OFERTA.

Mocą której podpisan . . . podejmuj . . się wykonania robót przy naprawie mostu Nr. 22 nad Łomnicą na drodze Siwka Halicz z o. ustem od cen fiskalnych . . prc. wyraźnie . . . proc.

Warunki licytacyjne, którym się bez zastrzeżeń poddaj . . . są mi (nam) dokładnie znane.

Jako wadyum załączam . . . .

. . . . . .

Stanisławów . listopada 1893.

(Imię i nazwisko)

L. 6644 [7070 1—3]

Aviso.

Behufs contractlicher Sicherstellung der Cantonierungs- und Locoverführung militärärarischer und Landwehr Güter in den nach genannten Stationen des Corps Bereiches auf die Zeit vom 1 Jänner bis 31 December 1894 findet am 21 November 1893, 10 Uhr Vormittag im Amtslocale des Militär-Verpflegs-Magazins in Stanislau, Tarnopol und Czernowitz, dann im Amtslocale des Militär (Landwehr) Stations-Commandos in Bojan, Brody, Brzeżany, Czortków, Kolomea, Monasterzyska, Mosty wielkie, Rohatyn, Tłumacz Trembowla, Złoczów und Neu-Zuczka eine öffentliche Verhandlung mit entgegennahme schriftlicher Offerte statt.

Die näheren Bedingungen sind in der im Blatte Nr. 254 vom 8 November 1893 vollinhaltlich verlautbarten Kundmachung enthalten.

Lemberg, am 3 November 1893.

L. 5392 [6953 1—3]

W tut Sądzie odbędzie się dnia 11 grudnia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 stycznia 1894 nawet poniżej takowej nie niżej jednak 1/3 ceny wywołania każdym razem o godz. 10 przed południem licytacya realności pod lk. 6 liczba wyk. hip. 36 ks. gr. gminy kat. Tyniowice objętej Tomasza Polniaka syna Konstantego własnej, na zaspokojenie pretensyi Krzysztofa Kozłowskiego w kwocie 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 395 zł.

Wadyum 39 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Ledwożywa burmistrza w Pruchniku mieście.

Pruchnik, 31 sierpnia 1893.

L. 32932 [7134]

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w odrębnym okręgu dzierżawnym Borysław, do którego należy 7 miejscowości, tudzież w odrębnym okręgu dzierżawnym Drohobycz z 36 miejscowościami względnie w zjednoczonym okręgu dzierżawnym Borysław-Drohobycz z 43 miejscowościami na czas od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1894 lub też do końca grudnia 1895 i 1896 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze dnia 23 listopada 1893 od godziny 9 rano do 2 po południu publiczna licytacya.

Dodatek konsumcyjny od mięsa ma być pobieranym w Borysławiu i Drohobyczu wedle II. klasy taryfy, zaś w innych miejscowościach do powyższych okręgów dzierżawnych należących wedle III. klasy taryfy.

Cena wywołania wynosi za odrębny okręg dzierżawny Borysław 11000 zł. a. w. za odrębny okręg dzierżawny Drohobycz 17000 zł. a. w. zaś za zjednoczony okręg dzierżawny Borysław-Drohobycz 28000 zł. a. w. tytułem rocznego czynszu dzierżawnego.

Wadyum do licytacyi złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania. Do ofert pisemnych, zaopatrzonych znaczkiem stemplowym na 50 ct. mają być dołączone przepisane wadya.

Oferty pisemne mają być wnoszone do rąk naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze przed rozpoczęciem się ustnej licytacyi t. j. najpóźniej do godziny 9 rano dnia 23 listopada 1893.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Samborze, Drohobyczu, Stryju, Chyrowie, Turce, i Rudkach w godzinach urzędowych.

C k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 6 listopada 1893.

L. 16291 [7161 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia 3 rat po 153 zł 36 ct. a. w. zpn. na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 7 grudnia 1893 i 11 stycznia 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem a w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Michała Mojżesza 2 im. i Matli Zamojrów w Tarnopolu pod lk. 1809 położonej, whl. 247 objętej, wraz z przynależytościami.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 7700 zł.

Wadyum 770 zł.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 grudnia 1892 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Weissteina a p. adw. dr. Schwarza zastępcą tegoż.

Tarnopol, 28 października 1893.

L 6949 [7150 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia 18 rat pożyczkowych po 9 zł. 75 i reszty kapitału 82 zł. 81 ct w. a. zpn. na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi publiczną sprzedaż realności wykazem hip. 374 gminy katastr. Mosty wielkie objętej, do Stefana Hładnika syna Asafata, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej należącej, na dzień 29 listopada 1893 i na dzień 20 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.

Cena wywołania 320 zł. w. a.

Wadyum 32 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mosty wielkie, 28 października 1893.

L. 8340 [7152 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nazawizowie położonej, wedle wyk. hip. 496 tejże gminy dłużnika Wasyla Beniuka własnej na zaspokojenie pretensyi Jurka Bunija w kwocie 53 zł. a. w. z pn. dnia 6 grudnia 1893 i dnia 31 stycznia 1894 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 65 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutej szej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 lipca 1893 do tabuli weszli, kuratorem p. adw. dr. Altera w Nadwórnie.

Nadwórna, dnia 2 października 1893.

L. 9729 [6835 3—3]

C. k Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Zaleszczykach wedle whl. 110 dłużnika Leiby Goldhabera własnej, dnia 7 grudnia 1893 i dnia 11 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano i to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu.

Cena wywołania 931 zł.

Wadyum 93 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt detaksacyi i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

Zaleszczyki, 29 września 1893.

L. 2144 [7163 1—3]

KUNDMACHUNG.

Am 27 November 1893 um 10 Uhr Vormittags wird bei der Radautzer k.k. Staatsgestüts Direktion eine Offertverhandlung stattfinden, betreffend die Sicherstellung der auf der Pachtherrschaft Radautz erforderlichen periodischen Werkmeister Arbeiten und Materialien-Lieferungen zum Behufe der allgemeinen Baulichkeiten des k. k. Staatsgestüts für die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1894 Hiezu werden Unternehmungslustige unter nachstebenden Bedingungen eingeladen als:

1. Muss jedes Offert welches versiegelt einzulangen hat, mit der zu überschreibenden Stempelmarke von 50 kr. und mit einem Vadium von 600 fl. versehen sein.

2. Muss in jedem Offert der angetragene Perzentennachlass oder Zuschluss auf die bestehenden Werkmeister-Arbeitstarife sowohl in Ziffern als mit Buchstaben angesetzt sein und die ausdrückliche Erklärung enthalten, dass dem Offerenten sowohl die Kontraktsbedingungen, wie auf die Arbeitstarifsätze ganz genau bekant sind, denen er sich unbedingt unterwirft.

3. Jeder der Staatsgestüts-Direction nicht persönlich bekannte Offerent hat zugleich mit seinem Anbote ein von der betreffenden Ortsbehörde beziehungsweise Handelskammer in diesem Jahre ausgestelltes Zeugniss über seine Solidität und Unternehmungsfähigkeit beizuschliessen.

4. Die Offerte müssen den 27 November 1893 längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Staatsgestüts Direction zu Radautz überreicht werden, weil später einlangende, wie auch telegraphische Offerte nicht angenommen werden, daher unberücksichtiget bleiben.

Die Kontraktsbedingungen sowie auch die Arbeitstarifsätze können in der k. k. Staatsgestüts Directionskanzlei zu Radautz in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Staatsgestüts-Direction.

Radautz, am 7 November 1893.

Konkursa.

L. 57030 [7093 3—3]

Konkurs na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Buczkowicach w powiecie Bialskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.,

z płacą rocznych 150 zł.,

kancel. ryczałtem 40 zł.,

i wynagrodzeniem najwyżej 200 zł.,

za codziennego posłańca pieszego do Łodygowiec i napowrót.

Podania, w których ma być podana żądana wysokość wzmiankowanego wynagrodzenia, winne być najpóźniej do 25 listopada br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie wniesione.

Lwów, 6 listopada 1893.

L. 4225 [7094 2—2]

Odnośnie do konkursu w Nr. 256 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady drugiego nauczyciela z poborami XI. klasy rangi i innemi poborami przy zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie z dniem 27 listopada 1893 upływa.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 7 listopada 1893.

L. 1739 [7117 2—3]

Celem stałego obsadzenia posady starszego (ej) nauczyciela (ki) z płacą 450 zł i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 45 zł. i posady młodszego (ej) nauczyciela (ki) z płacą 300 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 30 zł. w szkole ludowej 4 klasowej mieszanej w Radymnie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania należycie udokumentowane i w tabele kwalifikacyjne zaopatrzone wnosić należy za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu w nieprzekraczalnym terminie do 15 grudnia b. r.

Językiem wykładowym tej szkoły jest język polski.

Podania spóźnione lub nie należycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Jarosław, dnia 6 listopada 1893.

L. 2818 [7118 2—4]

Wydział powiatowy w Bóbrce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Boryniczach z płacą roczną 500 zł i ryczałtem na podróże służbowe w kwocie rocznej 220 zł. w. a.

Okręg sanitarny obejmuje 22 gmin z ludnością 13901 na obszarze 181 klm. kwadratowych.

Chcący uzyskać powyższą posadę winien wykazać, iż posiada następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryjackiego,

2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. nieskazitelny charakter,

4. znajomość języków krajowych,

5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

6. dostateczną fizyczną zdatność.

Obowiązki lekarza okręgowego określa §. 14. rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 2 lutego 1891 wydanego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym (dz ust. kraj. Nr. 82 ex XXII.).

Ubiegający się o powyższą posadę winien swe podanie należycie udokumentowane wnieść do Wydziału powiatowego w Bóbrce najpóźniej do 5 grudnia 1893.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Bóbrce, dnia 3 listopada 1893.

L. 1134 [7159 1—3]

U lwowskiego Zboru izraelickiego opróżnione zostało stypendyum w rocznej kwocie 126 zł. w. a dla ucznia wyznania mojżeszowego uczęszczającego do wyższej szkoły realnej we Lwowie.

Ubiegający się o to stypendyum, które przeznaczone jest na czas uczęszczania do tut. c. k. szkoły realnej wykazać mają swe ubóstwo, przynależność do lwowskiego Zboru izrael., celujący postęp w nauce, wzorową pilność i moralność.

Podania w powyższe dowody zaopatrzone wnosić należy do kancelacyi Przełożeństwa Zboru izrael. najpóźniej do 25 listopada b r.

Lwów, dnia 1 listopada 1893.

Przełożeństwo Zboru izrael.

L 57 [7089 2—3]

Pisarz wprawny ewentualnie i z] manipulacyą sądową obznajomiony znajdzie natychmiast umieszczenie za wynagrodzeniem miesięcznem 20 zł. względnie i wyższem.

Podania mają być świadectwami poparte.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 4 listopada 1893.

L. 58928 [7135 1—3]

Konkurs na posadę kontrolora kasy c. k. urzędu pocztowego w Podwołoczyskach z poborami IX. klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy,

2. na posady ekspedyentów:

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Turze obok Kołomyi za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 200 zł.

ryczałt kancelaryjny 60 zł.

i wynagrodzenie 350 zł.

za dzienne czterorazowe jazdy posłańcze do dworca kolei żelaznej tamże:

b) w Łuce małej w powiecie Skałackim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych 150 zł.

ryczałtem kancelaryjnym 40 zł.

i wynagrodzeniem 150 zł.

za codziennego posłańca pieszego do Tarnorudy i napowrót;

c) w Czerchawie w powiecie Samborskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca roczna 100 zł.

i ryczałt kancelaryjny 20 zł.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 4 grudnia, o drugą i trzecią do 27 listopada, zaś o ostatnią najpóźniej do 19 listopada b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 6 listopada 1893.

L. 932/D. [6897 3—4]

Przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie jest do obsadzenia posada pisarza etatowego, która zostanie nadaną prowizorycznie a dopiero po upływie rocznej służby zadowalającej nastąpi stabilizacya.

Do posady tej przywiązana jest płaca 600 zł. rocznie, dodatek na mieszkanie w kwocie 100 zł. i prawo do trzech pięcioletnich dodatków po 100 zł.

Podania wnosić należy na ręce podpisanej Dyrekcyi szpitala do dnia 30 listopada 1893 bezpośrednio, jeżeli kandydat nie zostaje w służbie publicznej, w przeciwnym razie za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Do podania dołączyć należy następujące dowody:

a) Akt urodzenia, jako dowód, że kandydat nie przekroczył wieku lat 40,

b) dowody ukończonego niższego gimnazyum lub niższej szkoły realnej, z dobrym postępem,

c) dowody czytelnego i pięknego pisma.

Lwów, d. 27 października 1893.

Dyrektor kraj. szpitala powszechnego.

Upadłości.

L. 54628 [7133 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Estery czyli Ernestyny Jolles protokołowanej właścicielki sklepu futrzanego we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu ck. Sekretarzowi Rady d. Misinskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Witolda Święcickiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 28 listopada 1893 godz 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dn. 15 stycznia 1894 i podać ją na terminie na dzień 15 lutego 1894 godziną 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 7 listopada 1893.

L. 157 [7155 1—3]

W sprawie masy konkursowej Eliasza Lufta zgłosili dodatkowo c. k. główny Urząd podatkowy w Tarnopolu pretensyę w kwocie 37 zł. 63 ct. w. a., tudzież Henne Heilberg pretensye w kwocie 700 zł. w. a. z pn.

Do likwidacyi tych, dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, wyznacza się ze strony konkursowego w c. k. Sądzie powiatowym w Szczercu, termin na dzień 22 grudnia 1893 o 10 godz. rano, na który zarządcę masy, krydataryusza i wszystkich wierzycieli się wzywa.

Szczerzec, dnia 27 października 1893.

L. 17675 [7145 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek S. A. Schiffa nieprotokołowanego kupca w Sądowej Wiszni, mianuje c. k. Sekretarza Rady p. Wilkego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się dr. Bernarda Gansa adwokata w Przemyślu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 22 listopada 1893 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy. lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 30 grudnia 1893, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 31 stycznia 1894 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości. że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 8 listopada 1893

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3915 [7148 1—3]

Uwiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Arona Blocha, iż w sporze drobiazgowym Salomona Abrahama w Brzostku przeciw niemu o zapłacenie kwoty 14 zł. 95 ct w. a. zpn w którym termin do rozprawy na dzień 29 listopada 1893 o 9 przed południem wyznaczony został, kuratorem jego Jochenego Nachemiego z Brzostka ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie sam stanął, lub potrzebnych informacyi kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

C k. Sąd powiatowy.

Brzostek, 17 października 1893.

L 4565 [7170]

C. k Sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Icka Pennera, że Wojciech Gęsior dnia 7 czerwca 1893 do l. 2520 wniósł przeciw niemu i Pesli Penner skargę o własność i oddanie w posiadanie realności w Stuposianach pod Nd. 18 położonej wykazem hip. l. 94 ks. gr. gm. Stuposiany objętej, na którą termin do rozprawy ustnej na dzień 14 listopada 1893 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla pierwpozwanego Icka Pennera kuratorem ck. notaryusza dr. Artura Blumenfelda z Lutowisk ustanowiono.

Wzywa się tego pierwpozwanego Icka Pennera, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, 21 października 1893.

L. 5224 [7154 1—3]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Madejskiego, że w sprawie Franciszka Ksawerego Olszewskiego pto 18 zł. w. a. z pn. na pozew de pr. 29 czerwca 1893 l. 5224 wyznaczył Sąd do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 1 grudnia 1893 o godź 8 rano, i że kuratorem dla niego ustanowił notaryusza Wodeckiego w Przeworsku, któremu środki ku obronie służące udzielić lub innego swego pełnomocnika Sądowi podać ma.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 29 czerwca 1893.

L. 3295 [7036 3—3]

Z miejsca pobytu niewiadome Franciszkę Augustynę Oelschläger i Karolinę Albrecht zawiadamia się, iż w sprawie egzekucyjnej c. k Prokuratoryi skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego przeciw Janowi Albrecht i niewiadomym Franciszce Auguście Oelschläger i Karolinie Albrecht pto 16 zł. aw. i t. d. zpn dozwolono ts. uchwałą z dnia 17 września 1888 l. 14981 egzekucyjne prawo zastawu w stanie biernym ciała hipotecznego wykazem 926 gminy kat. Brody objętego, a dotyczące wygotowane uchwały dla nich przeznaczone doręczono do rąk ich kuratora równocześnie ustanowionego w osobie adwokata dr. Grossa w Brodach.

Zarazem wzywa się ich, by temuż kuratorowi udzieliły potrzebnej w tej sprawie informacyi lub innego swego pełnomocnika tut. sądowi wskazały, o ile w razie przeciwnym ze zaniedbania tego złe skutki wypłynąć mogące, same sobie przypisać będą musiały.

C. k. Sąd powiatowy.
Brody, dnia 21 marca 1892.

L. 12103 [7012 3—3]

C. k. Sąd powiat. md. w Sanoku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Katarzynę i Jana Namieśniowskich że powiat Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło de praes. 2 lipca 1892 l. 9791 pozew przeciw nim pto 45 zł zpn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 grudnia 1893 wyznaczono, dlań zaś kuratora dra Flakowicza ustanowiono.

Sanok, dnia 31 sierpnia 1893.

L. 16821 [6949 3—3]

Jechiela Elbera z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się niniejszem, że przeciw niemu wniósł Izak Weiss dnia 28 sierpnia 1893 do l. 16821 pozew o zapłacenie 125 zł., na który termin do rozprawy na dzień 15 listopada 1893 wyznaczony i pozwanemu kuratora w osobie adwokata dra Mandyczewskiego z substytucyą adwokata dra Lorscha ustanowiono.

C. k. Sąd pow. miejski. deleg.
Stanisławów, 28 sierpnia 1893.

L. 5574 [6990 3—3]

C k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Buszka, iż w sporze drobiazgowym Salomona Krumholza przeciw niemu pto 8 zł 82 ct. aw. ustanowiono dlań kuratorem Antoniego Kałuckiego i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 21 listopada 1893 o godzinie 8 rano wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 17 października 1893.

L. 9273 [7084 3—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Bałamuta, że Szyja Gewürz z Dębicy wniósł przeciw niemu pozew dnia 12 października 1893 do l. 9273 o oddanie w posiadanie kawałka próżnego placu w obszarze 0·52 sążni do realności l. k. h. 5 4 ks. gr. Dębica należącego, w skutek czego termin do rozprawy na 28 listopada 1893 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego p. adw. dra Sydona Friedberga w Dębicy kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się tegoż niewiadomego z miejsca pobytu, aby kuratorowi swemu informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił.

C. k Sąd powiatowy.
Dębica, 16 października 1893.

L. 8660 [7109 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Kolano, że Salomon Schindelheim z Łętowni wniósł przeciw niemu pozew de praes. 11 września 1893 l. 8660 pto 49 zł. zpn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 listopada 1893 o godz. 9 rano wyznaczono i dla niego ustanowiono kuratorem ad actum dr Wacława Dundaczka adwokata krajowego w Nisku.

Wzywa się Marcina Kolano, aby kuratorowi potrzebne informacye udzielił, lub innego zastępcę swego ck. sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 12 września 1893.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.